Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 88. Niedziela 18 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 04. ADMINISTRACJA: Debińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opieła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 12. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Dziki samosąd na ś. p. Lindem.

Niepoczytalny sierżant w samowolnej roli sędziego i kata.

WARSZAWA, 17.4. (Tel. wł.) Po decyzji Sądu okręgowego, że wyrok w sprawie Lindego, Bana i Hryniewicza będzie ogłoszony w poniedziałek o godz. 10 rano, Hubert Linde opuścił gmach Sądu okręgowego przy ul. Miodowej około godz. 4 popołudniu, udając się do mieszkania swego przy ul. Brzozowej.

Niedaleko domu przy zbiegu ulic Letniej i Brzozowej padł niespodziewanie strzał, po którym Linde z jękiem osunął się na ziemię. Strzał, skierowany w tył głowy poniżej ucha był śmiertelny.

Towarzyszący Lindemu kuzyn jego, Ludomir Cywicki spostrzegł wówczas uciekającego w przeciwną stronę jakiegoś wojskowego, który widząc pogoń, skierował do Cywickiego lufę browninga. Cywicki zdążył schronić się za występ muru.

Uciekającego w dalszym ciągu zbrodniarza pochwycił stojący na rogu ulicy posterunkowy.

Aresztowany sprawca zamachu zeznał w komisarjacie policji, że nazywa się Wacław Cmielecki i jest sierżantem zawodowym w oficerskiej szkole piechoty. Lat ma 32, w wojsku służy od roku 1915 Cmielecki był członkiem P. O. W. i brał niejednokrotnie udział w peowiackich ekspedycjach.

W komisarjacie oświadczył on, „że zło płynie właśnie od takich ludzi, jak Linde".

Bał się zaś, że Linde będzie uwolniony, gdyż „obrona była mocna, a oskarżenie słabe".

Z policji morderca odesłany został do żandarmerji, a stamtąd zaś do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

W kołach prawniczych toczy się dyskusja na temat, czy wyrok będzie ogłoszony czy też nie.

(Według zaciągniętych przez nas informacyj w kołach prawniczych Sosnowca, sprawa przeciw śp. Lindemu z powodu jego śmierci zostanie umorzona —Red.)

„Gazeta Poranna Warszawska" wydała nadzwyczajny dodatek o zamordowaniu śp Lindego, piętnując dziki czyn sierżanta.

* * *

Czyn sierżanta Cmieleckiego musi wywołać wśród ludzi rozumnych i cywilizowanych najsmutniejsze refleksje

W czynie tym obłąkanym wyraził się najgorszego gatunku czynnik anarchji, kryjącej się tu i owdzie w zakamarkach współczesnego zdziczenia społecznego.

Strzał Cmieleckiego jest policzkiem wymierzonym pojęciom praworządności i prawa. Jeśliby podobne amatorstwo dochodzenia sprawiedliwości znalazło uznanie, wymiar sprawiedliwości zeszedłby do poziomu barbarzyńskich samosądów, które wychodzą z użycia nawet wśród dzikusów w głębi Afryki.

W porównaniu z samowolnem bezprawiem Muraszki czyn Cmieleckiego jest ohydną zbrodnią, której niczem nie można tłomaczyć. Barbarzyńca nie chciał czekać, aż w majestacie prawa zapadnie wyrok Trybunału, i sam wystąpił jako sędzia i kat zarazem.

Gdyby w ten sposób każdy mógł według swego widzimisię ferować doraźne wyroki i być katem, wtedy należałoby znieść sądy, zredukować prokuratorów i sędziów, spalić kodeksy i ustawy, wyprawić na emeryturę świeżo kreowanego kata — i na wyrywki, jak kto tam uważa, sądzić i wymierzać sprawiedliwość, ażby sobie wszyscy pospołu łby potrzaskali.

Kto nie widzi całej grozy zbrodniczej samowoli, jaka wystąpiła w czynie Cmieleckiego, ten pojęciami swemi nie odbiega od dzikich zulusów, uznających samosąd jako narzędzie sprawiedliwości społecznej.

Zwiększenie szybkości pociągów.

WARSZAWA, 17.4 (Tel. wł.).— Z dniem 15 maja br. Ministerjum kolei zarządziło zwiększenie szybkości zasadniczej biegu pociągów na niektórych linjach. W ten sposób szybkość pociągów pospiesznych, idących do Paryża przez Berlin będzie zwiększona na przestrzeni Warszawa—Zbąszyń z 65 do 70 kilometrów na godzinę. To samo dotyczy kurjerów idących przez Dziedzice do Wiednia W czysto wewnętrznym ruchu zwiększono szybkość pociągów na linji Warszawa—Kraków i Warszawa—Łódź.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 17.4 (Tel. wł.).— Kurs dolara kształtował się dzisiaj następująco: Bank Polski płacił 8.83 w obrotach międzybankowych 8.85.

Możliwość strajku mechaników w Londynie

LONDYN, 17.4 (Pat.) Rokowania przedstawicieli syndykatu robotników-mechaników z przedstawicieli związku przedsiębiorców w sprawie podniesienia zarobków nie doprowadziły do żadnego wyniku. Syndykat zamierza poddać pod głosowanie sprawę proklamowania w okręgu Londynu strajku w celu uzyskania zwyżki wynagrodzeń o 20 szyl. Związek przedsiębiorców mechaników oświadczył, iż przeciwstawi się wszelkim próbom strajku.

Dyrektor Łukasiewicz o wizytach premjera Skrzyńskiego.

Rozmowa z przedstawicielem „Iskry".

Dziś o godz. 9.31 rano przejeżdżał przez Katowice p. premjer Skrzyński Na dworcu oczekiwali p. premjera wicewojewoda Żurawski w otoczeniu wyższych urzędników województwa i przedstawicieli prasy. Gdy pociąg zajechał na peron wicewojewoda Żurawski z radcą Casparim, starostą Seidlerem wsiedli do wagonu salonowego p. premjera. P. premjer właśnie robił ranną toaletę. Po dziewięciu minutach pociąg ruszył w dalszą drogę.

Korespondent śląski „Iskry" towarzyszył p. premjerowi do Sosnowca. Ponieważ p. premjer był zajęty w zastępstwie jego udzielił korespondentowi naszemu wywiadu dyrektor departamentu politycznego p. Łukasiewicz.

Na zapytanie czy misję w Pradze należy uważać za udaną p. dyrektor Łukasiewicz odpowiedział twierdząco. Następnie p. Łukasiewicz oświadczył, że słowa p. premjera wygłoszone na bankiecie w Hradczynie o bloku słowiańskim, są niezmiernie aktualne, ponieważ blok słowiański, do którego narazie należą Polska i Czechosłowacja, ma być ochroną przeciwko zaborczym planom niemiecko bolszewickim.

W sprawie misji p. premjera w Wiedniu oświadczył p. Łukasiewicz, że został podpisany polsko-austrjacki traktat arbitrażowy, mocą którego wszelkie różnice zdań jakie mogłyby się wyłonić na tle dyplomatycznem, mogące zakłócić przyjazne stosunki obu państw, będą regulowane w sposób rozjemczy.

Co do spraw dotyczących polityki wewnętrzej stwierdził p. Łukasiewicz, że p. premjer będzie dążyć ze wszystkich sił do utrzymania koalicji i bezwzględnego zrównoważenia budżetu.

—:—

Dyplomacja w pióropuszach.

WARSZAWA, 17.4 (Tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów, określające formę umundurowania dla urzędników służby dyplomatycznej i konsularnej.

Strój ten składa się z fraka o stojącym kołnierzu ze złotemi szamerowaniami na kołnierzu, mankietach, patkach i piersiach, spodni ze złotym galonem, stosowanego kapelusza, przybranego złotem i strusiemi piórami, szpady, lakierowanych kamaszy, białych rękawiczek, płaszcza i peleryny.

Cała ta gala nie jest obowiązująca Kto z naszych przedstawicieli zagranicznych chce a przedewszystkiem ma za co, może sobie kostjum taki sprawić, może w nim paradować, kto zaś nie chce lub nie może, poprzestanie, jak dotąd, na fraku.

Rozporządzenie powyższe wywołane było podobno potrzebą zapobieżenia dowolnemu komponowaniu „strojów galowych" przez niektórych naszych reprezentantów zagranicą.

Spór o finanse państwa.

Projekt ministra Zdziechowskiego—równowagi budżetowej

Na sobotniem posiedzeniu Rady ministrów z udziałem premjera Skrzyńskiego minister skarbu przedstawił w ostatecznej formie opracowany przez siebie projekt gospodarki skarbowej, oparty na zasadzie bezwzględnej i pełnej równowagi budżetu.

Projekt p. ministra Zdziechowskiego składa się z 5 następujących części, stanowiących razem organiczną całość:

1) Ustawa o zabezpieczeniu środków równowagi budżetowej;

wprowadza w dotychczasowych ustawach szereg zmian, idących w kierunku, z jednej strony zmniejszenia wydatków, z drugiej wyzyskania nowych źródeł dochodów.

2) Redukcja wydatków kolejowych i wojskowych;

ma być osiągnięta za pomocą uchwał Rady ministrów w postaci poprawek do projektów budżetowych;

3) Przekreślenie możliwości inflacji

za pomocą ustawy regulującej ostatecznie obieg pieniężny w zakresie emisji bilonu i biletów zdawkowych;

4) Bank Polski

tej dziedzinie projektuje się ustawę, nadającą Rządowi pełnomocnictwo do zatwierdzenia uchwał władz Banku w zakresie zmian statutu Banku;

5) Okres budżetowy

podzielić ma uchwała Rady ministrów na jeden okres od 1-go stycznia 1926 r do lipca 1926 (deficytowy) i drugi od 1 lipca 26 do 1 lipca 1927 (pełna równowaga budżetu).

Socjalistyczny projekt inflacji banknotów.

Socjaliści zgłosili również swój projekt, który domaga się stabilizacji złotego przez utworzenie przy Ministerjum skarbu urzędu dla obrotu z zagranicą, a to celem uchwycenia wszystkich walut zagranicznych z wywozu towarów przez państwo. Obecne bowiem postępowanie dewizowe jest tego rodzaju, że waluta zagraniczna pozostaje w rękach eksporterów. Zdaniem projektodawców, umożliwi to stabilizację złotego i obroni złotego przed wrogimi atakami zagranicy, a w konsekwencji umożliwi zrównoważenie budżetu. PPS. proponuje dalej podniesienie dochodów o 190 miljonów i zmniejszenie wydatków budżetowych o 60 miljonów, żąda przeznaczenia 150 miljonów na roboty publiczne (budowa domów czynszowych i tp.) i 150 miljonów dla rolnictwa. Kredyty powyższe mają być nisko oprocentowane.

W tym celu musi być zmieniony statut Banku Polskiego w kierunku obniżenia pokrycia kruszczowego i większej elastyczności Banku, a to na wzór państwowego banku francuskiego, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego.

Uzyskane wskutek tej zmiany środki obiegowe w większej ilości ożywić mają zamierające obecnie życie gospodarcze bez żadnej—zdaniem PPS.—szkody dla waluty, gdyż pójdą na cele produktywne, a nie na pokrycie deficytu budżetowego i będą podstawą stabilizacji.

Na prosty język przetłomaczywszy, znaczy to emitowanie banknotów bez pokrycia, a co za tem idzie—zupełna inflacja.

Odznaczenie dyplomatów polskich.

WIEDEŃ, 17-4 (Pat) — „Politische Korrespondenz" dowiaduje się, że z okazji podpisania austrjacko-polskiego traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego nadana została posłowi polskiemu w Wiedniu prof. Wierusz-Kowalskiemu wielka złota oznaka honorowa na wstędze za zasługi położone na rzecz republiki austrjackiej, dyrektorowi departamentu politycznego Ministerjum spraw zagranicznych Łukasiewiczowi, wielka złota oznaka honorowa z gwiazdą i sekretarzowi legacyjnemu Kisielnickiemu wielka srebrna oznaka honorowa

Premjer Skrzyński przybył do Warszawy.

Narady w prezydjum Rady ministrów.

WARSZAWA, 17-4 (Tel. wł.) — Dziś o godz. 4 popołudniu przybył do Warszawy premjer Skrzyński. Po powitaniu na dworcu premjer Skrzyński udał się do prezydjum Rady ministrów, gdzie o godzinie 5 odbyło się posiedzenie.

Premjer Skrzyński złożył półtoragodzinne sprawozdanie ze swych podróży, poczem minister Zdziechowski w obszernem przemówieniu skreślił projekt sanacji finansowej i gospodarczej.

Planowi ministra przeciwstawili się socjaliści i NPR.

Sytuacja w Rządzie staje się poważna, ale nie należy patrzeć się na nią pesymistycznie.

Minister Zdziechowski zapytany przez naszego korespondenta jak się ukształtują stosunki odpowiedział: „Nie wiem, mam wrażenie, że akcja cała przeniesie się obecnie na teren polityczny. My jesteśmy tylko ambasadorami stronnictw".

Rozczulające zaufanie Anglji do Niemiec.

LONDYN, 17.4. (Pat.) Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że rząd angielski nie przedsięweźmie żadnych kroków protestacyjnych przeciwko toczącym się obecnie rokowaniom niemiecko-sowieckim, jakkolwiek jest bezwzględnie niezadowolony jest z nowego traktatu niemiecko - sowieckiego, którego rokowania te dotyczą. Anglja niema dotychczas powodu do niedowierzania słowu Niemiec w sprawie klauzul przyszłego traktatu niemiecko-sowieckiego, zwłaszcza po tak poprawnem jej zdaniem zachowaniu się Niemiec w Genewie.

Cała niemal prasa powtarza wysunięte wczoraj argumenty antysowieckie i podkreśla nieufność co do rzekomej otwartości Niemiec w sprawie istotnego tekstu traktatu. Niektóre dzienniki krytykują ponownie bierność rządu brytyjskiego i dopatrują się w rokowaniach sowiecko-niemieckich manewru sowieckiego, mającego na celu rozbicie Ligi.

POD SWIATŁO.

Przed burzą.—Apatja społeczeństwa.—Znamienna odezwa inwalidów. Ręka komunistów. — Antidotum na zarazę komunistyczną. — Więcej uwagi poświęcić młodzieży.

Atmosfera poczyna się zgęszczać. Głuchy odgłos burzy nadciągającej daje się słyszeć od czasu do czasu i wywołuje zaniepokojenie w społeczeństwie. Część uważa, że burza ominie Polskę i przejdzie bokiem, lub jak się często mówi „z wielkiej chmury mały deszcz będzie", inni, uważają, że nadciąga zawierucha, która albo zniszczy nas, tak jak zniszczyła Rosję, lub oczyści atmosferę, jak się to stało we Włoszech.

Poczyna się robić duszno, ale większość społeczeństwa uważa, że tak źle nie jest. I taki nastrój nie byłby złym, gdyby to społeczeństwo było na tyle zorganizowanem, że umiałoby sobie dać radę z ulewem sił destrukcyjnych komunistycznych, gdyby umiało w porę wybudować tamę zabezpieczającą od niszczycielskiej działalności wrogich żywiołów.

Ale dotychczas nic nie wskazuje na to, aby społeczeństwo poczęło się organizować, przewidując wszystkie możliwości. Apatja i bierność cechuje większość ogółu. Natomiast poczynają ujawniać akcję grupy ludzi dotkniętych sytuacją obecną, a ujawniają ją w sposób dziwnie idący na rękę komunistom.

Można, więc czytać w Sosnowcu rozlepione afisze na murach i słupach związku inwalidów, klubu politycznego im. Piłsudskiego i związku byłych wojskowych, które wypowiadają walkę Rządowi. Wypowiadają walkę za projekt, który jeszcze nie wszedł pod obrady i o którym nikt dotychczas nie ma dokładnych wiadomości. Ale w Polsce jest widocznie zbyt dobrze zbyt spokojnie, niema awantur kierowanych ręką komunistów, więc można głosić oficjalnie walkę z Rządem, wołając: „wara Rządowi od rent inwalidzkich!"

I można się nadziwić zdenerwowaniu inwalidów, ale skąd się znalazł na odezwie podpis klubu politycznego im. Piłsudskiego? Nie jest to oczywiście bez powodu. Ludzie zgrupowani w tym obozie poczynają prowadzić akcję ożywioną, przejrzystą, celem obalenia obecnego gabinetu i utorowania drogi marszałkowi Piłsudskiemu. Czy jednak droga nie będzie kosztowała zbyt drogo Polski i czy nie stają się one jedocześnie drogą dla komunistów?

Odezwa rozklejona na murach miasta jest wyznaczonym dowodem anarchji panującej w pojęciach społeczeństwa, anarchji umiejętnie podsycanej przez sąsiadkę ze wschodu.

PPS. tymczasem przygotowuje się do manifestacji na 1-go maja. Ma to być święto pracy. Można jednak przypuszczać, że będzie to pozostawieniem biletu wizytowego przez żywioły wywrotowe, którym zechcą zapewne wyrazić swoje przyjście w późniejszym terminie, gdy nadejdzie okres „przednówka".

Antidotum na wszelkie chęci rewolucyjne, powinna być organizacja narodowa przysposabiająco wojskowo, gimnastyczne itp. W Niemczech organizacje podobnego typu liczą około 2 miljonów, u nas zaledwie 200—300 tysięcy. Najpoważniejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół", liczy na terenie Zagłębia około 1500 członków. Większość jednak „druhów" to reprezentanci starszego pokolenia, starsze generacje, młodzież natomiast, dziwnie niechętnie się odnosi do towarzystwa, w którem niema „dancingów", ani też „jazzbandów". Jest to niewątpliwie objaw niepocieszający. Na zachodzie kupiec, czy rzemieślnik, urzędnik i robociarz należą do najrozmaitszych stowarzyszeń w których się schodzą i gimnastykują. U nas jest to konieczność nie tylko z punktu widzenia dobra dla poszczególnych jednostek, ale jest koniecznością państwową organizowania się w celach zabezpieczenia państwa od wszelkich niepożądanych ewentualności. Organizacje te jednak powinny wyjść z programu tylko gimnastycznego i tylko fachowego wojskowego, zwracając baczną uwagę na przygotowanie zastępu ludzi odważnych i zdecydowanych, silnych moralnie.

A jest niesłychanie ważną kwestją wytężenie wszystkich sił, aby opanować szerzoną zarazę moralną, która przy ustroju postępowo demokratycznym znajduje wdzięczne pole. Poczyna się szerzyć już i w harcerstwie za przyczyną oczywiście socjalistów, którzy poczynają tworzyć „drużyny proletarjackie".

Młodzieży społeczeństwo powinno poświęcić specjalną uwagę i zaopiekować się nią w całem tego słowa znaczenia. Ona ma stanowić o potędze państwa, ona wyda przyszłych ministrów i kierowników nawy państwowej. Wśród niej też poczynają działać płazy komunistyczne wsączać truciznę w jej duszę. Sprawa jest ważna i paląca. Obok innych zagadnień państwowych, jedna z najważniejszych.

Fuks, Zapłatyński i tow.

WARSZAWA, 17.4 (Pat), — W procesie Fuksa i Zapłatyńskiego odbywało się dzisiaj w dalszym ciągu zeznawanie świadków. Świadek major Kieszkowski, były szef drugiego oddziału sztabu generalnego zeznał, że otrzymawszy doniesienie policji, iż Fuks i Zapłatyński trudnią się uwalnianiem poborowych, zawiadomił o tem żandarmerję wojskową, która ujęła w swoje ręce dalsze śledztwo. Świadek dr. Dalecki zeznał, że był u niego Fuks kilkakrotnie i przyprowadzał mu pacjentów z pośród kandydatów na poborowych. Niektórym z nich świadek wydał świadectwa lekarskie prywatne o złym stanie zdrowia. Świadek Piotrowski, kapral ze szkoły podchorążych w Toruniu zeznał, że kiedy był w roku 1924 w powiatowej komendzie Uzupełnień w Pradze, podszedł do niego jakiś starozakonny, ubrany z europejska, biorąc go za poborowego, zaproponował mu uwolnienie. Świadek o wszystkiem zawiadomił znajomego sobie komisarza policji politycznej Suchenka, który już od dłuższego czasu czuwał nad nadużyciami przy uwalnianiu poborowych. Zgodnie ze wskazówkami Suchenka Piotrowski udawał w dalszym ciągu chęć uwolnienia się z wojska i tem samem przyczynił się do wykrycia tajnej organizacji.

Europejska konferencja węglowa.

PARYŻ, 17.4 (Pat) — W najbliższym czasie ma się odbyć ogólna europejska konferencja przedstawicieli przemysłu węglowego. Zdaniem konferencji będzie omówienie środków zmierzających do zaprzestania wzajemnej konkurencji.

Echa śląskie.

Katowice ważnym węzłem komunikacji lotniczej.

KATOWICE, 17.4 p. (Telefonem) Budowane w Katowicach lotnisko przez Ligę obrony powietrznej państwa stanie się wkrótce bardzo ważną stacją węzłową dla krajowych i międzynarodowych linij lotniczych. Z chwilą uruchomienia lotniska w Katowicach, zostanie otwartą linja łącząca Katowice z Warszawą, oraz stacja dla linji Warszawa—Wiedeń i Warszaw—Praga. Również zostanie przedłużona do Katowic linja Lwów—Kraków. Pozatem są w planie linje, łączące Katowice z Poznaniem i Gdańskiem. Po zatwierdzeniu rozwyciągalności zostanie też uruchomiona linja Katowice—Wrocław—Berlin—Paryż.

Postrzelenie policjanta

KATOWICE, 17.4 p. (Telefonem) W nocy z dnia 16 na 17 bm. w Czarnym lesie około Wirka, nieznani sprawcy postrzelili policjanta. Nieszczęśliwą ofiarę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Awantury w Świętochłowicach.

ŚWIĘTOCHŁOWICE, 17-4 p. tel. W dniu dzisiejszym komuniści rozpoczęli gwałtowną agitację, mającą na celu wywołanie rozruchów między bezrobotnymi.

Gdy agitatorzy rozpoczęli przemawiać tłum rzucił się na nich i zaczął bić ich laskami i obrzucać kamieniami. Agenci bolszewiccy musieli uciekać, a policja zlikwidowała całe zajście, aresztując paru komunistów.

Teatr Polski w Katowicach

W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. po cenach zniżonych „Ułani Księcia Józefa"

W niedzielę o godz. 7 m. 30 „Tosca"

We wtorek dn. 20 bm., o godz. 3 m. popoł opera „Straszny Dwór".

We wtorek dn. 20, o godz. 7 m. 30 wieczorem premjera „Śluby Panieńskie" Al. Fredry.

W środę dn. 21, o godz. 7 m. 30 wieczorem „Tosca".

Po konferencjach praskich.

(Od własnego korespondenta „Iskry").

Praga, 10 kwietnia.

Uroczystości, związane z przyjazdem prezesa Rady ministrów Rzplitej, zakończone. Przepojone były nie tylko zwykłą serdecznością, ale i głębokiem zrozumieniem wspólnych interesów politycznych obu państw.

Dały temu wyraz nietylko czynniki oficjalne na zebraniach w Łanach u prezydenta Masaryka, nietylko w przemowach podczas obiadu w przepysznych apartamentach majestatycznego Hradu, przemowach, słuchanych z wyczekiwaniem przez 100 tysięcy właścicieli radjo-aparatów, ale niemniej szerokie koła społeczeństwa zarówno w gorącem przyjęciu przedstawiciela Rzplitej, jak w licznych głosach prasy. Wszystkie organa opinji publicznej z całą życzliwością odniosły się do rzecznika naszego państwa, a grobowe milczenie jednej jedynej „Bohemji", będącej wyrazem kół nacjonalistycznych niemieckich, odnoszących się nieprzyjaźnie do Czechosłowacji, było aż nadto wymowne.

Zewnętrznym objawami wizyty była wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dwu umów: arbitrażowej i likwidacyjnej, a także doprowadzenie do sparafowania umów: handlowej i lotniczej.

Najszersze znaczenie posiada traktat koncyljacyjny i arbitrażowy, podpisany jeszcze w Warszawie podczas pobytu ministra Edwarda Benesza. Reguluje on spory pomiędzy obu państwami. Obie strony zobowiązały się oddać spory, jakie mogłyby pomiędzy niemi powstać, procedurze koncyljacyjnej, względnie arbitrażowej. W sześć miesięcy od ratyfikacji, a więc najdalej do dnia 13 października, obie strony powołują specjalną stałą komisję koncyljacyjną, złożoną z 5 członków. Każda ze stron mianuje dwu członków: jednego z pośród własnych obywateli, drugiego zaś z osobistości neutralnych państwa trzeciego, obie zaś mianują za wspólną zgodą przewodniczącego na lat 5 z pośród przynależnych do państwa trzeciego, w razie zaś braku porozumienia mianuje przewodniczącego prezydent republiki szwajcarskiej. Uchwała komisji w sprawie przedłożonego sporu zapada większością głosów. W pół r. po przedłożeniu sprawy komisja przedkłada stronom wnioski i propozycje załatwienia sprawy, na co strony do trzech miesięcy muszą udzielić odpowiedzi, czy propozycję akceptują. Trybunał arbitrażowy będzie ustanowiony za zgodą obu stron, w razie zaś nieosiągnięcie porozumienia każda ze stron zamianuje dwu arbitrów, którzy sami powołają superarbitra. W razie arbitrażu obie strony mają zawrzeć osobną umowę kompromisową, określającą przedmiot sporu i kompetencje trybunału. Mogą też spór oddać Trybunałowi Haskiemu do rozstrzygnięcia.

Umowa likwidacyjna, czyli — jak się oficjalnie nazywa — „umowa w sprawach prawnych finansowych"—obejmuje całokształt stosunków, wynikłych pomiędzy Polską a Czechosłowacją na skutek podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy oraz faktu należenia do b. monarchji habsburskiej. Obejmuje ona zagadnienia, związane z obywatelstwem, amnestją, ochroną mniejszości, likwidacją majątków, uregulowanie emerytur, pretensyj i zobowiązań finansowych i t.p. słowem likwiduje formalnie dotychczasowy okres w stosunkach czesko-polskich, zabezpiecza prawa mniejszości polskiej w granicach Czechosłowacji i ludności czechosłowackiej w obrębie Polski, dając możność rozpoczęcia nowej ery współżycia obu republik.

Dwie umowy, podpisana już lotnicza, i sparafowana handlowa, regulują kwestje, które wyłoniły się pomiędzy obu państwami w ostatatnich czasach. Szczególniejszego znaczenia nabiera umowa handlowa ze względu na rozgłos z powodu incydentu w sprawie transportu przez Czechosłowację i dowozu do niej naszego bydła i naszej nierogacizny. Tę sprawę można już dzisiaj uważać za zupełnie zlikwidowaną, dzięki zabiegom posła Lasockiego.

Należy tu zanotować szczegół bardzo znamienny: oto nasze stanowisko w tej sprawie znalazło zrozumienie u prasy czechosłowackiej. Wogóle prasa czechosłowacka okazuje dla Polski bardzo silne zainteresowanie, a w chwilach dla nas poważnych, jak w okresie kampanji o mandat stały w Radzie Ligi Narodów, zdecydowanie poparła nasze żądania. W dążeniach do współżycia i zbliżenia polsko-czechosłowackiego jest ona czynnikiem niezwykle ważkim i pożytecznym.

W niedalekiej przyszłości przedstawiciele prasy czechosłowackiej zamierzają poznać Polskę. Niechybnie bezpośrednie zetknięcie się ich z naszym krajem, zapoznanie się z najważniejszemi naszemi zagadnieniami przyczyni się do silniejszego jeszcze wzajemnego zbliżenia, zwłaszcza iż podczas swego pobytu w stolicy, w Krakowie, w Poznaniu i nad polskiem morzem, będą się mogli przekonać, iż społeczeństwo nasze umie ocenić szczerą przyjaźń.

Hier. Wierz.

OTWARCIE STACJI NADAWCZEJ W WARSZAWIE.

Przemówienia i koncert inauguracyjny. — Pierwsza normalna audycja dziś. — Pierwsze doświadczenia. — O nowe przepisy

Uroczyste otwarcie radjostacji warszawskiej dziś w niedzielę 18 b.m. stanie się poważnem wydarzeniem w naszem życiu kulturalnem. Wagę tego wydarzenia podkreśla udział najpierwszych osobistości w państwie. Po przemówieniach powitalnych z ramienia Towarzystwa „Polskie Radjo", które wygłoszą prezes zarządu p. Tadeusz Sułowski, dyrektor naczelny p. dr. Zygmunt Chamiec, zabiorą głos przed mikrofonem członkowie Rządu Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński przemawiać będzie dwukrotnie. Pierwsze przemówienie wygłoszone będzie po polsku, drugie w języku francuskim i angielskim przeznaczone będzie dla zagranicy.

Uroczystości zakończy koncert poświęcony twórczości Chopina. Poza częścią orkiestrową jako soliści wystąpią: p. profesor Józef Turczyński (fortepian) p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Ludwik Urstein (akompanjament). Po koncercie—recytacje najwybitniejszych artystów scen warszawskich.

—:—

Wobec licznych zapytań, zarząd radjostacji warszawskiej komunikuje, że wszystkie dotychczasowe audycje aż do dnia 17 b. m. wyłącznie, były audycjami tylko próbnemi i że pierwsza normalna audycja odbędzie się dnia 18 b. m.

Doświadczenia robione z aparatem dedektorowym wykazały, że warszawską radjostację słychać zapomocą tego aparatu w promieniu 30 kilometrów przy zastosowaniu anteny wewnętrznej to zn. pokojowej, a w promieniu 90 kilometrów przy zastosowaniu anteny zewnętrznej.

Koszt aparatu dedektorowego (tak zw. kryształowego) wraz z całą instalacją wynosi od 30 do 60 zł.

Uruchomienie nowej silnej radjostacji nadawczej w Warszawie wywoła gwałtowne zwiększenie się ilości radioodbiorców. Dotychczasowe przepisy, normujące prawo posiadania aparatów odbiorczych, są już przestarzałe i w porównaniu z przepisami obowiązującymi w zachodniej Europie, zbyt skomplikowane.

W celu opracowania nowych przepisów generalna dyrekcja poczt i telegrafów zwróciła się do zarządu Towarzystwa „Polskie Radjo" z prośbą o wzięcie udziału w pracach komisji na ten cel wyznaczonej. Ze swojej strony zarząd Tow. „Polskie Radjo" zwrócił się z prośbą o współpracę do centralnego komitetu polskich zrzeszeń radjotechnicznych.

Organizacje przysposobienia wojskowego w Polsce.

Organizacje w Niemczech — Organizacje w Polsce. — Sokół. — Harcerstwo. Strzelec. — Małe zainteresowanie społeczeństwa.

Dysputy, które toczyły się niedawno w Sejmie przy omawianiu budżetu Ministerjum spraw wojskowych, wskazują na konieczność zwrócenia większej uwagi na przysposobienie wojskowe społeczeństwa drogą organizacji i stowarzyszeń gimnastycznych, sportowych, wychowawczych. Akcja podjęta w ten sposób znakomicie może przyczynić się do zmniejszenia budżetu wojskowego i oddać istotne usługi. Z drugiej strony może wywierać dodatni wpływ moralny, a jest to kwestja niemniej ważna od przysposobienia wojskowego.

Stoimy obecnie przed twardą rzeczywistością. Państwo większej armji od obecnej utrzymać nie może, nie ma bowiem pieniędzy. Armja ta jednak nie jest wystarczającą dla zabezpieczenia granic na wypadek wojny i uzupełnić ją muszą kadry cywilnych organizacyj wojskowych i półwojskowych, tak jak to ma miejsce w Niemczech.

W Niemczech armja regularna liczy 100 000 żołnierzy, Sicherheitspolizei 130.000, narodowe organizacje wojskowe 1 835.000 zorganizowanych członków. Na wypadek wojny mogą Niemcy wystawić już w drugim dniu 2.065 000 żołnierza, a gdyby przystąpiła największa organizacja republikańska Reichsbauer, armja niemiecka w drugim dniu od ogłoszenia mobilizacji nie ustępowałaby liczebnością przedwojennej. W Prusach Wschodnich organizacje wojskowe niemieckie liczą 400.000 członków zorganizowanych i wyćwiczonych przez oficerów armji czynnej.

Na niebezpieczeństwo wzrostu organizacyj wojskowych w Niemczech zwracają uwagę pisma zagraniczne, a w szczególności francuskie i angielskie. U nas to niebezpieczeństwo jest niedoceniane, a świadczy o tem małe zainteresowanie organizacjami, które mają na celu, między innemi, przygotowywanie kadr wojskowych.

Jednem z najbardziej zasłużonych towarzystw w Polsce pod względem przysposobienia wojskowego jest „Sokół". Wartość tego towarzystwa nabiera znaczenia przez to, że dba jednocześnie o rozwój fizyczny i moralny swych członków. Stara organizacja, prześladowana jeszcze za czasów zaborców, wydała setki i tysiące obywateli, biorących dzisiaj wybitny udział w życiu państwowem. Licząc dzisiaj około 120.000 druhów sokolich w całej Polsce, przedstawia sobą typ organizacji zwartej i mocnej, która może dlatego w ostatnich czasach pozornie osłabła w rozmachu swej pracy, że nie wysuwa celów demagogicznych, że przeciwna jest wszelkim efektom, a prowadzi akcję systematyczną, żmudną, a zatem dla niejednego nudną. W dzisiejszych czasach, gdy niebezpieczeństwo bolszewickie wzmaga się, gdy trzeba będzie przeciwstawić się zapewnie czynnie elementom wywrotowym „Sokół" powinien skupić pod sztandarami liczne rzesze młodzieży narodowej.

„Sokół" ma tradycję i piękne ideały, cierpi nieco na dopływ sił młodych, a przedewszystkiem jeżeli chodzi o Kongresówkę, na brak odpowiednich lokalów i boisk. Ostatnie czasy jednak wskazują, na znaczne ożywienie, a w szczególności w zakresie przysposobienia wojskowego „Sokół" prowadzi intensywną akcję. Na plus organizacji sokolej trzeba zapisać, że w zakresie wychowania fizycznego nie poszła drogą brutalnego i nieestetycznego sportu piłki nożnej, a zwraca uwagę na lekką atletykę i szwedzką gimnastykę, stosowaną dzisiaj przez wszystkie kulturalne państwa w wychowaniu młodzieży.

Jako bardzo spokrewnioną organizację z sokolstwem, trzeba uważać harcerstwo. W Polsce harcerstwo pierwsze podstawy dla swego rozwoju znalazło w „Sokole". Dziś stanowi organizację niezbyt wielką liczebnie, ale silną i zwartą moralnie. Ogółem w Polsce harcerstwo posiada około 40.000 harcerzy licząc w to drużyny męskie i żeńskie. Jeżeli liczba ta nie jest taką, jaką społeczeństwo powinnoby sobie życzyć, to niewątpliwie przyczyna leży w twardych zasadach, przestrzeganych przez harcerstwo i obowiązujących jej członków. Dowodzi to tylko, że ruch odrodzeniowy w naszem społeczeństwie, po demoralizującym wpływie wojny, jeszcze nie nastąpił, że jeszcze nie rozwinął się pęd wśród młodzieży do życia zdrowego, pełnego szczytnych ideałów.

Trzecią organizacją mającą na celu przysposobienie wojskowe jest Związek strzelecki, który podobno wzrósł w ostatnich czasach pod względem liczebności i osiągnął cyfrę 105.000 członków w ostatnich trzech miesiącach. Ten szybki wzrost organizacji, wskazywałby na jej niepewność i krótki żywot, tembardziej, że organizacja ta używa w swej pracy więcej efektów zewnętrznych aniżeli pewnego systemu, a przedewszystkiem, że uzależniona jest od jednostki, od Piłsudskiego, co oczywiście nie daje silniejszych podstaw dla jej rozwoju na przyszłość.

Poza temi trzema organizacjami, które ujawniają największą żywotność, istnieje cały szereg pomniejszych, z których najważniejsza, to Związek hallerczyków i dowborczyków oraz Związek oficerów rezerwy, w sumie jednak nie przedstawiających większej liczby zorganizowanych.

Porównywując stan stowarzyszeń w Polsce o charakterze wojskowym do takichże samych w Niemczech, stwierdzić można, że pozostaliśmy dalcko w tyle poza Niemcami. Wynika to prawdopodobnie z niedoceniania sytuacji i bierności oraz apatji, jakie się wkradły do społeczeństwa.

Jest to zjawisko, które musi ulec w najbliższej przyszłości zlikwidowaniu. Tak jak w czasie wojny wstydem było dla wszystkich w wieku poborowym, którzy nie nosili munduru, tak i teraz powinno się wytworzyć atmosferę, nieprzychylną dla tych, którzy nie należą do jakiejkolwiek organizacji mającej w swem założeniu przysposobienie kadr w celu obrony państwa.

Trzeba wyrabiać zamiłowanie tężyzny fizycznej. Przy dzisiejszym bowiem natężeniu pracy i uzależnionej od niej egzystencji państw, jest to jeden z warunków potęgi i siły. Wydajność pracy stoi w ścisłym związku z tężyzną fizyczną, a potęga państwa jest uzależniona od moralnej i organizacyjnej siły społeczeństwa. St. Ar.

MIGAWKI.

Wiersz pesymistyczny.

Choć słońce ziemi płaci zwykłą grzywnę
Bogactwem wiosny czyniąc w sercach zamęt,
Są myśli nasze w tym roku przedziwne,
Okrutnie czarne, prawie, jak atrament.

Niejeden ma łeb na ramieniu ducha,
Innemu źle się we wnętrznościach pali
I śni jakowaś dzika zawierucha,
A jeszcze inny pyta wciąż: — Co dalej?

Złe jest, panowie, nie ulega kwestji,
I nie czas teraz jest na myśli płoche,
Lecz kto się ludzkiej zbyt nie lęka bestji,
Niech się wraz ze mną uśmiechnie choć trochę

Więc czyś jest głodny, czy też całkiem syty,
Odrzucaj myśli zbyt czarne w noc i dzień,
I niech pocieszy cię ten fakt niezbity,
Że dziś jest lepiej, niż będzie za tydzień.

K. Ćwierk.

Na przednówku.

Żyła w pewnej wsi rodzina liczna, złożona z ojca, matki i pięciu synów, chowanych przez długie lata w wielkim dostatku jadła i przyodziewku.

Ale przyszły czasy ciężkie, bo zapasów domowych zabrakło na przednówku. Rzekł wtedy ojciec:

— Dzieci moje! Od dnia dzisiejszego cztery razy na dzień nie będzie się można objadać i pasa trzeba będzie trochę przykrócić.

Synowie, nawykli do rozkoszy, mruknęli pod nosem, lecz musieli pogodzić się z nowym porządkiem.

Nieszczęścia chodzą w parze. Wkrótce grad wybił zboże, a żniwa zakończyły się jak za karę Bożą. Rzekł przeto ojciec:

— Dzieci moje! Niedobre są czasy i żurem trza brzuchy napychać, bo za mleko kupi się w mieście zboża na zimę.

Popatrzyli synowie z niechęcią na rodziców, a syn najstarszy burknął:

— Wnet zagłodzicie nas na tym wikcie!

Ale przyszły jeszcze gorsze czasy. Szła zima, mrozem zawczasu zapowiadająca się, a tu nie było pieniędzy na kupno nowych butów i ledwie na połatanie starych można było sobie pozwolić. Rzekł wtedy jeden z synów w imieniu wszystkich:

— Sprzedaj ojcze połowę pola i kup nam nowe buty i kapoty.

Pobladł ojciec na to gadanie, tak przeciwne jego ukochaniu zagonów, zapłakał cicho.

— Jakże można sprzedawać pole, które na drugi rok może swym plonem wynagrodzić wszystkie straty i braki.

Nie mogli synowie uczynić naprzekór woli ojcowskiej, lecz zgrzytali po kątach zębami i złość w nich coraz bardziej przeciw rodzicom kipiała.

Zima szalała sroga na dworze, szalała i w chacie, która nie tak dawno jeszcze była przykładem zgody, a teraz wrzała od awantur i przymówek.

Aż raz obstąpili ojca synowie gromadą i rzekli, ponuro patrząc w ziemię:

— Słyszeliśmy, że chowasz pieniądze. Oddaj je, byśmy raz sobie pojedli uczciwie.

Pobladł ojciec na ten widok, wpadła matka z krzykiem między wyrodne syny, między którymi zamigotało żelazo siekiery.

— Nie mam — prawi ojciec — pieniędzy.

— Mówili nam sąsiedzi — rzekną rozjuszeni synowie — że masz je wśród belek chałupy schowane.

— Nie wierzcie sąsiadom, bo to źli ludzie — jęknęła matka.

Nie uwierzyli jednak wyrodni synowie i rozwalili dom, by znaleźć pieniądze. Pieniędzy nie znaleźli, a gdy zmaltretowani rodzice poszli w świat o kiju żebraczym — zgłupieli do reszty synowie, pole sprzedali, pieniądze przejedli i przepili, a potem najęli się sąsiadom za parobków przy bogatych żgli zgarbieni żniwach na swej zaprzedanej ojcowiźnie.

* * * * * * * * * * * * * * * * * *

Kto patrzy w dzisiejsze życie społeczne, niech sobie przypomni tę chłopską opowieść.

T. Op

W sprawie nowej umowy w przemyśle górniczym

Rokowania Centralnego Związku górników i Związku „Praca Polska" z przedstawicielami Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Układy pomiędzy Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a Związkami robotniczymi rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu.

We środę odbyło się posiedzenie Komisji pracy Rady Zjazdu z przedstawicielami klasowego Centralnego Związku Górników. Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że choć Rada Zjazdu wymówiła umowę jeszcze w lutym (z ważnością wymówienia od 1 kwietnia) to jednak dopiero 27 marca otrzymała od Centralnego Związku Górników odpowiedź z propozycją zawarcia nowej umowy.

Wobec opóźnienia układów Rada Zjazdu zaniechała wysunięcia szeregu poprawek w dotychczasowej umowie, proponując odnowienie jej naogół na dotychczasowych zasadach z tem jednak że art. 26 umowy, traktujący o delegatach robotników, uległby pewnym zmianom. Mianowicie Rada Zjazdu, podkreślając, że uznaje zasadę przedstawicielstwa robotniczego, nie uważa za potrzebne, aby po dwuch delegatów było płatnych i żeby cały tydzień nie pracowali co jest pozostałością z czasów aprowizacji, a proponuje aby Związek wyznaczył na każdej kopalni jednego delegata który jednak był zatrudniony w swoim oddziale narówni z innymi robotnikami; tytułem wynagrodzenia za zajęcie przy czynnościach jako delegata Rada Zjazdu proponuje dodatkowe wynagrodzenie w wysokości, równej płacy 6 godzin tygodniowo.

Przedstawiciele Centralnego Związku Górników zasadniczo wyrazili zgodę na to, by delegaci pracowali, domagali się jednak by pobierali tygodniowo równoważnik 12 godzin płacy danej kategorji.

Dalej przedstawiciele Cent. Zw. Górników wysunęli propozycję ogólnej podwyżki płac wobec wzrastającej drożyzny.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że przedstawią stanowisko Związku zarówno co do delegatów jak i co do podwyżek plenum Rady Zjazdu jednak zaznaczyli że w dzisiejszych warunkach nie ma żadnych widoków liczyć na podwyższenie płac przez Radę Zjazdu która uważa, że racjonalne wysiłki w sprawie poprawy warunków gospodarczych ogólnych a przedewszystkiem robotniczych winny być skierowane ku walce z drożyzną i powiększeniem liczby dni pracy na kopalniach, bo nawet znacznie wyższe zarobki dzienne przy dalszym ograniczeniu liczby dni pracy do 1 lub 2-ch dni w tygodniu faktycznie nic takiego robotnikom nie dadzą ale położenie ich jeszcze się pogorszy.

Pozatem przedstawiciele Centralnego związku poruszyli kwestję efektywnego 8-godzinnego dnia pracy oraz wprowadzonych świeżo półgodzinnych przerw pod ziemią, uważając je za niezgodne z ustawą.

Przedstawiciele Rady Zjazdu wyjaśniali że choć sprawy te nie są przedmiotem umowy, która obejmuje kwestje płac, deputatów i t. p., ale nie kwestja czasu pracy, to jednak przy sposobności wyjaśniała, że Rada zjazdu nie zejdzie ze stanowiska efektywnego 8 godzinnego dnia pracy, która przy obecnem wprowadzeniu pauz jak 2 godzinny nawet najbardziej z formalistycznem komentowaniem ustawy o czasie pracy.

Na uwagi przedstawicieli Związku, że według ich rozumienia ustawy przerwa jeśli jest, to winna być jednogodzinna względnie robotnicy powinni dla pauz wyjechać i po pauzie znowu zjechać, przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że jeśliby przemysłowcy zgodzili się na jednogodzinną przerwę, a nawet na wyjazd robotników na obiad i ponowny zjazd po obiedzie (co przy obecnym ruchu kopalń na jedną zmianę technicznie jest do pomyślenia) to mają jaknajwieksze wątpliwości by ogół robotników był zadowolony z takiego rozkładu pracy w ciągu dnia.

Drugie posiedzenie postanowiono odbyć w następnym tygodniu. Układy z przedstawicielami Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" odbyły się we czwartek bieżącego tygodnia. Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że na żądanie Związku „Praca Polska" zawieraniu z nim umowy przesłane w marcu r. b., Rada Zjazdu w zasadzie zgodziła się i proponuje przyjęcie naogół umowy dotychczas obowiązującej w górnictwie.

Przedstawiciele Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" oświadczyli, że gotowi są zgodzić się na dotychczasową umowę w jej ogólnym zarysie, proponują jednak szereg poprawek (np. płac maszynistów przy pompach głównych itp. zakordowania na poszczególnych kopalniach rzemieślników, wyjaśnienia art. 8 i 9 o płacach ugodowych itd.) Odnośnie art. 25 i 26 umowy przedstawiciele „Praca Polska" oświadczyli, że domagają się udziału w delegacjach robotników na kopalniach, a przy rozjemstwie zastrzegają się, że nie zgadzają się, aby w komisjach rozjemczych przewodniczącym był przedstawiciel Ministerjum Pracy, które zajmuje wyraźnie nieprzychylne i stronnicze stanowisko w stosunku do Związku Zawodowego „Praca Polska", lecz delegat innego Ministerjum. Dalej przedstawiciele Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" poruszyli sprawę drożyzny, domagając się odpowiedniej akcji, gdyż ciężkie położenie robotników pogorszyło się znacznie w ostatnich tygodniach.

Zastrzegając się co do stanowczego żądania podwyżki płac w razie ogólnej zwyżki cen na rynku, a w szczególności w razie podwyżki cen węgla, przedstawiciele Związku „Praca Polska" proponowali podjęcia w tej czy innej formie masowego dowozu zboża, a przedewszystkiem powiększenia liczby dni pracy na kopalniach.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że Rada Zjazdu czyni od dłuższego czasu jaknajwiększe wysiłki w kierunku powiększenia eksportu węgla, gdyż rynek wewnętrzny wobec stopniowego zamierania przemysłu w Polsce potrzebuje coraz mniej węgla. Jednak sprawa eksportu jest b. trudną nietylko z powodu niskich cen eksportowych, które do dalszych krajów wynoszą około 8 franków szwajcarskich za tonnę węgla grubego, co nawet przy obecnym spadku waluty odpowiada 12—13 zł. (za mał 3 do 4 zł. a nawet mniej, ale i dlatego, że środki przewozowe są niewystarczające: mianowicie koleje mogą przewozić do Gdańska i Gdyni tylko ograniczoną ilość węgla a w dodatku pierwszeństwo ma przemysł węglowy górnośląski.

Dalej przedstawiciele Związku zawodowego „Praca Polska" oświadczyli, że ponieważ Związek posiada również w gronie swych członków dozorców i innych pracowników technicznych kopalń Związek już poprzednio zwracał się do Rady Zjazdu z żądaniem podniesienia o 5 proc. ich wynagrodzenia, analogicznie do podwyżki lutowej robotników, za 8-godzinną pracę w soboty, gdyż pracownicy ci w soboty również pracują 8 godzin.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że sprawami płac dozorców i personelów technicznych zajmuje się inna komisja Rady Zjazdu i mogą żądanie Związku jedynie zakomunikować Radzie Zjazdu.

Wreszcie delegaci Związku „Praca Polska" zażądali wyjaśnień, na jakiej zasadzie dniówki maszynistów, palaczy i wogóle robotnikom przy t. zw. robotach ciągłych w niedzielę są zmienione na płatne pojedyńczo i w dodatku robotnicy ci przymusowo muszą świętować inny dzień w tygodniu.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że sprawa ta datuje się jeszcze od układów w kwietniu roku ubiegłego i stan rzeczy obecny został ustalony ostatecznie decyzją Ministerjum pracy z dnia 30 grudnia r. ub. jako miarodajna interpretacja ustawy.

Następne posiedzenie postanowiono odbyć w przyszłym tygodniu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 NIEDZIELA

Dziś Bogumiła W.
Jutro Tymona M.
Wsch. słońca 4.34
Zach. „ 6.36

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś o godzinie 4 popołudniu świetna farsa, dostępna tylko dla dorosłych, „Kurnik". Ceny miejsc zniżone od 30 gr. do 3 zł.

Dziś wieczorem ostatnia nowość naszej sceny, która tak przychylnie została przyjęta przez publiczność „Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego.

W poniedziałek zapowiedziany jest występ sympatycznych warszawskich gości Wiktorj i Kaweckiej, Marjana Rentgena, Mieczysława Skoniecznego, i innych. Zapowiedź jednego występu ulubieńców Warszawy zapewno zostanie życzliwie przyjęta przez naszych melomanów i sala na tym jedynym wieczorze będzie przepełniona po brzegi. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Program obfity i doborowy.

We wtorek przedstawienie popularne urządzone staraniem Magistratu.

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek afisz zapowiada nieznaną sztukę w Zagłębiu, a tak świetnie graną przez naszych artystów, ostatni utwór A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca", nowe dekoracje i wystawa. Początek godz. 8 wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzącą środę zespół artystów sceny sosnowieckiej daje jedno przedstawienie w sali „Kometa", z którego dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych policjantach pow. Będzińskiego. Na repertuarze - głośna sztuka znanego autora doby współczesnej Pirandello „Gra". Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Początek godzina 8 wieczorem.

Przygotowania do obchodu 3 Maja

W poniedziałek, dnia 19 bm. w lokalu Stow. kupców polskich w Dąbrowie odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego obchodu święta narodowego oraz przewodniczących wszystkich sekcyj, celem zdania relacji z wykonanych prac oraz omówienia dalszych szczegółów obchodu.

Obecność osób zainteresowanych — obowiązkowa.

Przygotowanie 3-go Maja w Grodźcu

Z inicjatywy Koła P. M. S. w Grodźcu oraz nauczycielstwa miejscowych szkół powszechnych w ub. czwartek wieczorem w jednej z sal szkoły powszechnej Nr. 1 odbyło się zebranie organizacyjne obchodu 3 Maja, w którem brali udział przedstawiciele różnych instytucyj społecznych i zawodowych.

Na zebraniu tem ustalono w ogólnych zarysach program tego obchodu, między innemi na wniosek J. Gołębia uchwalono odprawić mszę polową na górze św. Doroty. Nauczycielstwo tutejsze podjęło się urządzenia w lokalach szkolnych uroczystych akademij dla dzieci szkolnych i ich rodziców. Prócz tego, postanowiono urządzić akademię dla dorosłych, urozmaiconą śpiewami chóral

ymi i solowymi, oraz zabawę ogrodową i t. p. atrakcyj.

Następnie wybrano Komitet dla szczegółowego opracowania zarysowanego programu obchodu, do którego zaproszono miejscowe duchowieństwo, przedstawicieli przemysłu, naczelników miejscowych straży ogniowych, „Sokoła", kierownictwo urzędu gminnego, przedstawicieli obu istniejących tow. śpiewaczych, orkiestry, Macierzy, Kółka rolniczego, jak również pp. dr. Karsza, dr. Dekańskiego, A. Czarnieckiego, S. Wieczorka, Radkowskiego, Dobrowolskiego, Gluzińskiego i Fl. Czyję. Komitet ten wyłoni z pośród siebie prezydjum, składające się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika i ich zastępców, oraz poszczególne sekcje, jakie okażą się konieczne.

Posiedzenie Komitetu wyznaczono na sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 5-ej wieczorem w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1.

Przejazd premjera Skrzyńskiego przez Zagłębie.

Wczoraj, o godz. 10 rano, przejeżdżał przez Zagłębie prezes ministrów, p. A. Skrzyński, wracając z Wiednia do Warszawy. Na dworzec w Sosnowcu przybyli: p. starosta Trzciński oraz przedstawiciele policji, ponieważ jednak p. minister był zajęty, nie było oficjalnego powitania.

Stan bezrobocia w powiecie Będzińskim.

W okresie od dn. 10 do 17 kwietnia rb. stan bezrobocia w pow. Będzińskim przedstawiał się następująco: w Sosnowcu było 4451 bezrobotnych, w Będzinie 2085, w Dąbrowie 1375, w Czeladzi 907, w gminie Olkusko-siewierskiej 1090, w gminie Rogoźno Szlacheckie 1140, w Ogrodzieńcu 860, w Bolesławiu 790, w pozostałych miejscowościach 6199. Ogółem było 19347 bezrobotnych. W okresie tym zwolniono 279 osób, przyjęto 93. Trzy dni w tygodniu pracowało 12900 osób. Ustawowy zasiłek pobierało 4040 osób, z doraźnej pomocy korzystało 10766, razem 14796 osób.

Ile Zagłębie otrzyma na roboty miejskie?

W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem we wczorajszej „Iskrze", obecnie możemy podać pocieszającą wiadomość, iż Ministerjum robót publicznych zawiadomiło województwo, iż uznając konieczność zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych przy robotach miejskich, pierwotnie przekazaną sumę na ten cel, czyli 200 tysięcy zł. zwiększył do 400 tys. zł. w kwietniu, dzięki czemu samorządy będą mogły przystąpić do projektowanych prac, bez żadnych ograniczeń.

Wyjaśnienie teatru.

Jak nas informuje kancelarja teatru sosnowieckiego, protest p. Grzymały-Siedleckiego wynikł na tle nieporozumienia. Sprawę wystawienia „Spadkobiercy" teatr sosnowiecki załatwił w myśl warunków podanyah telegraficznie przez autora, nieporozumienie zaś wynikło stąd, że załatwienie tej sprawy realizowano w Warszawie a nie w Bydgoszczy, gdzie p. Siedlecki przebywa.

Walka z wścieklizną.

Stosownie do zarządzeń Starostwa w sprawie zapobiegania wściekliźnie, Magistrat miasta Sosnowca wydał następujące zarządzenie: Wszystkie psy bez wyjątku aż do odwołania winny być zamknięte lub uwiązane. Przez ulice miasta psy mogą być prowadzone jedynie tylko na smyczy i w kagańcu.

Wszystkie psy wałęsające się na ulicach zostaną przez czyściciela wyłapane i zabite. Właściciele psów, niestosujący się do tego zarządzenia, pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Z T-wa im. Kopernika

We wtorek dn. 20 bm. 6 wiecz. odbędzie w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej zebranie Towarzystwa imienia Kopernika, na którem pp. Lewandowski i Wyspiański mówić będą na temat: „Zagadnienie myśli u zwierząt i roślin". Po referacie odbędzie się dyskusja. Goście mile widziani.

Szpilka w bok Województwa.

Przemilczenie katastrofy na robotach miejskich.

Piątkowe posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej rozpoczęło się powzięciem uchwały co do upoważnienia Magistratu do zawarcia umowy z gazownią w Królewskiej Hucie o zaopatrzenie Sosnowca w gaz świetlny.

Umowa ta ma być zawarta na lat 40, przyczem będą obowiązywały ceny takie, jak w Królewskiej Hucie.

W ciągu 3 najbliższych lat gazownia zobowiązuje się do uruchomienia 17 klm. rur. Począwszy od czwartego roku przez 26 lat po 1 klm., czyli najmniej 43 klm.

Po 40 latach miasto ma prawo wykupna urządzeń gazowych za taką sumę, jaką wydała gazownia królewsko-hucka, potrąciwszy przedtem 2 i pół procent na amortyzację. Sosnowiec ze swej strony zobowiązuje się do urzędzenia biura technicznego pod kierownictwem fachowego inżyniera.

Ławnik Porczyński po zreferowaniu umowy postawił wniosek o odroczenie sprawy do chwili zapoznania się wszystkich radnych ze szczegółami umowy, nikt bowiem z członków Rady odpisów umowy nie otrzymał.

Wniosek większością głosów socjalistycznych został odrzucony.

W dalszym ciągu dyskusji p. ławnik Kon stwierdził, że gaz będzie zaprowadzony w Sosnowcu za 1 i pół do 2 lat.

Wniosek w sprawie upoważnienia Magistratu do zawarcia umowy został uchwalony.

Z kolei rozpatrywano wniosek w sprawie 'niezwalniania od podatku miejskiego widowiska kinematograficznego, z którego dochód przeznaczony jest na Związek obrony kresów zachodnich.

Wniosek ławnika Porczyńskiego, aby podatek ten zwrócić Związkowi w formie subwencji, został odesłany do Komisji. Wniosek ten uzupełniony będzie sumą subwencji, dotąd bowiem wysokości podatku nie można było jeszcze obliczyć.

W związku ze skreśleniem w budżecie miasta pozycyj na utrzymanie jednej pary koni, Rada miejska postanowiła konie te użyć do robót miejskich co w następstwie ma przynieść pewne oszczędności przez zmniejszenie wydatków na wynajem koni od osób prywatnych.

Wesołość wywołał wniosek r. Warszawskiego, który proponował, aby konie oddać do dyspozycji Straży ochotniczej. Komizm tkwi w tem, że nie było takiego przemówienia r. Warszawskiego, aby radny ten nie poruszył Straży ochotniczej.

Po zatwierdzeniu kosztorysu zabrukowania ul. Kaliskiej i Dziewiczej odrzucono prośbę mieszkańców ulicy Bukowej o zabrukowanie tej ulicy i prośbę mieszkańców ulicy Majowei o uporządkowanie jej.

W motywach wniosków, odmawiających prośbie, gospodarze miasta tłómaczyli się brakiem kredytów, ponieważ Województwo określiło budżet inwestycyjny.

Ten sposób motywowania jest bardzo niepoważny, jeśli go używa taka instytucja jak Magistrat. W tłómaczeniu się wystarczyłby brak kredytów. Magistrat jednak, celem odzyskania i tak już utraconej popularności, usiłuje w swych wnioskach wmawiać w ludność, że za niemożność zabrukowania ulic ponosi winę Województwo. Jest to postępowanie bardzo niemęskie, jeżeli nie śmieszne. Po pierwsze dlatego, że nie wiadomo, czyby Magistrat zabrukował ulicę Bukową i uporządkował Majową, nawet wówczas, gdyby Województwo niektórych pozycyj w budżecie nie skreśliło. Po drugie trzeba wogóle nie mieć dużo odwagi i ambicji, aby się ukrywać za plecami Województwa

Magistrat doskonale wie, że Województwo postąpiło w myśl instrukcyj rządowych, nakazujących jak najdalej idącą oszczędność. Bez narażania się na niepopularność i uciekania się do demagogji można rozsądnym mieszkańcom naszego miasta wytłomaczyć, że nie odrazu Kraków zbudowano i nie można w jednym roku wszystkich ulic w Sosnowcu zabrukować.

W zakończeniu posiedzenia odmówiono prośbie obywateli ul. Koźlej, którzy proszą o pozostawienie ich budynków na placach, należycych do gwarectwa hr. Renard. Rzecz prosta, że Magistrat w tej sprawie interwenjować nie mógł, gdyż place są własnością nie miejską, lecz prywatną

Klub radziecki narodowo-gospodarczy na onegdajsze posiedzenie jeszcze się nie zjawił.

Wkońcu nie możemy pominąć milczeniem pewnego zjawiska dość dziwnego, jeżeli chodzi o PPS.

Przed kilku dniami na robotach miejskich zdarzył się wypadek, który zakończył się śmiercią jednego z robotników i kalectwem drugiego.

W podobnych wypadkach, a właściwie w wypadkach daleko mniejszej wagi, bo nie zdarzyło się jeszcze, aby robotnik poniósł śmierć na robotach miejskich, PPS. zawsze interpelowała Magistrat, co ten zamierza uczynić, aby życie robotników było zabezpieczone.

Tym razem klub radziecki PPS pominął milczeniem śmierć ś. p. Kucybały.

Z LOPP. w Dąbrowie.

Przypominamy, iż dziś, o godz. 3 po poł. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się doroczne zebranie członków miejscowego koła LOPP., gdzie zebrani dowiedzą się o rozwoju i ostatnich wynalazkach na polu lotnictwa oraz o działalności i projektach zarządu koła.

Ponieważ w sąsiednich miastach tego rodzaju zebrania nie dochodziły w pierwszym terminie do skutku, członkowie koła dąbrowskiego powinni udowodnić, że tak ważna dla państwa i społeczeństwa kwestja rzeczywiście ich interesuje i gremialnem przybyciem na zebranie wykazać chęć dalszej współpracy i pomocy w tej dziedzinie.

Z życia naszych cechów.

W lokalu Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie odbyło się zebranie roczne członków cechu czeladzi murarskiej, pod przewodnictwem p. Suchańskiego i w obecności komisarza municypalnego, prezydenta miasta, p. W. Seroki.

Odczytanego protokułu zebrani nie przyjęli, żądając, aby został on sprawdzony przez komisję rewizyjną. Składkę członkowską uchwalono w wysokości 1 zł. miesięcznie. Przy omawianiu innych spraw, postanowiono uiścić Tow. rzemieślniczemu zaległy czynsz za lokal w roku ubiegłym. w wysokości 90 zł. oraz za rok bieżący, w wysokości 40 zł. Wybory władz cechu dały wynik następujący: na starszego cechu powołano p. Czuchrańca, na podstarszego p. Jelenia. Sekretarzem i skarbnikiem został p. Młodzik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Adamski, Ciesielski i Krakowiak.

Zauważyć należy, iż zebranie to wywołało poważne zaniepokojenie w sferach rzemieślniczych, gdyż przebieg obrad uwidocznił, iż działalność czynników destrukcyjnych zaczyna przenikać także do warstw rzemieślniczych.

Otóż, jak twierdzą wtajemniczeni, do Zagłębia przyjeżdżał niejednokrotnie jakiś agitator z Krakowa, który specjalną opieką otoczył czeladź rzemieślniczą, namawiając ją do skasowania dotychczasowej organizacji cechów, a utworzenia związków zawodowych.

Widocznie akcja agitatora nie pozostała bez skutku, gdyż na zebraniu odzywały się głosy za wprowadzeniem tego rodzaju inowacji.

Wywrotowcy chcą rzemieślników uszczęśliwić na wzór robotników, którzy dzięki należeniu do związków partyjnych i dawania posłuchu wywrotowcom, doszli do ostatecznej nędzy.

Ponieważ w zebraniu powyższem brały podobno udział i głosowały osoby postronne, nowy zaś zarząd nie odpowiada przepisom, uchwały, powzięte na wspomnianem posiedzeniu, mają być unieważnione.

Nieudany wiec posła Stańczyka

Na wczoraj PPS. zwołała wiec na kop. „Wiktor" w Milowicach. Wiec miał się rozpocząć o godz. 3 pop., ale poseł Stańczyk spóźnił się o całą godzinę i wiec rozpoczęto o godz. 4 pop.

Poseł Stańczyk mówił o 8 godzinnym dniu pracy, ale robotnicy znudzeni opowiadaniem jednem w kółko, nie chcieli słuchać dalej i oświadczyli, że mają posła Stańczyka już dosyć. Poseł Stańczyk przemówienia nie skończył, a robotnicy spokojnie rozeszli się do domów.

Porządkowanie miasta

Magistrat będziński przystępuje od poniedziałku do uporządkowania terenu przy zbiegu ul. Małachowskiego i Modrzejowskiej, przed stacją kolejową, gdzie na placu przed dworcem oraz na miejscu ogródka urządzony będzie skwer i kwietniki. Jednocześnie parkan, otaczający kapliczkę, stojącą przy zbiegu wspomnianych ulic, zostanie nieco przesunięty, dzięki czemu przykry zakręt będzie złagodzony.

Podziękowanie.

Zarząd Komitetu ratunkowego w Niwce składa za naszem pośrednictwem podziękowanie niweckiemu kupiectwu za ofiarowane artykuły spożywcze na urządzenie święconego dla biednych dzieci. Najobfitsze dary złożyli: Spółdzielnia „Społem" i pp. Czechowski, Białas, Marek, Bajer i Zapała.

Rejestracja inżynierów i doktorów chemji

Zgodnie z rozporządzeniem Min. spraw wojskowych PKU w Sosnowcu rejestruje inżynierów wszelkich specjalności i doktorów chemji. Zainteresowani winni najpóźniej do dnia 31 bm. podać swe adresy. Rozporządzenie to obowiązuje również kobiety.

Ruch budowlany.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta w Sosnowcu rozpatrywano 12 nowych planów budowy domów. W wydziale budowlanym jest jeszcze również 12 takich planów.

Świadczyłoby to, że ruch budowlany wzrasta.

Z życia Stowarzyszenia młodzieży w Grodźcu.

Dziś, w niedzielę, o godz. 7 wieczorem, w sali gimnastycznej szkoły powszechnej Nr. 1 (gminnej) O. Czesław, prowincjał O. O. Kapucynów z Krakowa, wygłosi konferencję w Stowarzyszeniu młodzieży męskiej i żeńskiej.

Likwidacja kuchni dla głodnych w Grodźcu

Od jesieni roku ubiegłego były czynne w Grodźcu dwie kuchnie, gdzie wydawano bezpłatnie obiady biednym dzieciom i starcom, a mianowicie: jedna na wsi w zabudowaniach Kółka rolniczego, subsydjowana przez zakłady „Solvay", a druga na kolonji robotniczej, subsydjowana przez Grodzieckie towarzystwo, przy niewielkiej pomocy pracowników umy-

słowych, zatrudnionych w tutejszym przemyśle. Tymczasem w chwili największej nędzy z dniem 1 kwietnia rb. kuchnia na wsi z niewiadomych bliżej przyczyn zaprzestała wydawania obiadów.

Grono członków Komitetu ratunkowego w Grodźcu za naszem pośrednictwem prosi o zwołanie zebrania zarządu, albo przynajmniej o wyjaśnienie powodów, które skłoniły zarząd do zamknięcia kuchni na wsi, albowiem trudno przypuścić, aby na ten cel nie znalazły się fundusze i by społeczeństwo tutejsze odmówiło dalszej pomocy na rzecz dziatwy, przymierającej z nędzy i głodu.

Zebranie służących.

Dziś o godz. 5 pop. w lokalu przy ul. Dekierta w Sosnowcu odbędzie się zebranie Tow. św. Zyty Obecność członkiń konieczna.

Dzisiejszy poranek muzyczny dla młodzieży szkolnej.

Zapowiedziany na dziś poranek muzyczny w państw. gimnazjum Staszica, przeznaczony dla młodzieży szkolnej będzie miał program następujący: Prelekcję o Z. Noskowskim wypowie prezes Tow muz. p. J Królikowski, „Śmierć bohatera", Z. Noskowskiego odśpiewa chór męski sosn Tow muzycznego, „Stachę i Astry" Z Noskowskiego śpiewać będzie znany szerszemu ogółowi baryton p. Wład. Gucze przy akompanjamencie fortepjanu p. L. Kiersztajnowej. Kwartet fortepjanowy— Z. Noskowskiego grać będą: fortepjan— p. Nowakowa, skrzypce — p. Sieja altówka — p. Brauner i wiolonczela — p. Pachelski. Na zakończenie odśpiewana zostanie Suita „Wędrowny grajek" Z. Noskowskiego przez chóry mieszane sosn. Tow muzycznego, partję grajka odśpiewa ślicznym tenorem p. Brunon Cerfas.

Akompanjament spoczywa w rękach pp. Nowakowej i Kiersztajnowej, batuta w rękach dyr K. Guzikowskiego Początek punktualnie o godz. 11 przed południem.

Skrócenie służby wojskowej.

Według informacyj sfer wojskowych w najbliższym czasie ma być wydane rozporządzenie w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej dla członków stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Zarządzenie to dotyczyć ma już rocznika 1905, a skracałoby służbę wojskową o 3 miesiące.

Niewesoła wiadomość.

Skutkiem braku zamówień w hucie Bankowej w Dąbrowie zatrzymany został jeden wielki piec, w związku z czem wymówiono pracę 170 robotnikom.

Krakowiacy i górale

Kierownictwo kursów dokształcających przy szkole nr. 1 w Grodźcu urządza dziś w sali klubu Tow. grodzieckiego przedstawienie, na którem odegrana zostanie sztuka Kamińskiego pt. „Krakowiacy i górale". Początek o godz. 7.30 wiecz.

Historja z butami.

(I) Pani Aniela Wróbel (Rzymska 25) zaniosła swoje trzewiki do szewca Józefa Kaczmarzyka (Owsiana 2), prosząc aby je podzelował.

Gdy zgłosiła się następnie po odbiór — Kaczmarzyk oświadczył, że będą gotowe później, narazie bowiem niema pieniędzy na kupno skóry. P. Aniela odwiedzała szewca coraz częściej, ten jednak zaczął się przed nią ukrywać.

Wkońcu niewiasta dowiedziała się skądś, że Kaczmarzyk sprzedał trzewiki cyganom, wobec czego wniosła skargę do Sądu pokoju, który skazał nieuczciwego rzemieślnika na miesiąc aresztu.

Przed obchodem 3-go Maja.

Rozkaz do Kół Macierzy, Czytelń i Komitetów.

Zarząd okręgowy Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu komunikuje:

Wszystkie Koła Macierzy zamawiają materjały na święto 3 go Maja wprost w Warszawie w Zarządzie głównym Pol. Macierzy szkolnej, (Krakowskie przedmieście 7 m. 4. II p.) Zarząd okręgu tą sprawą nie zajmuje się.

Dla komitetów gminnych pow. Będziński o zamawia okręg materjały w Warszawie natychmiast po nadejściu zgłoszenia. Zarząd główny wysyła materjały pod wskazanym adresem Jeśliby Komitet główny nie otrzymał materjałów do 22 kwietnia, należy napisać wprost do Warszawy.

Każdy lokalny komitet w powiecie ma natychmiast przedłożyć program uroczystości starostwu oraz posterunkom policji państwowej w danej miejscowości. Tej sprawy nie wolno zaniedbać

Sprawozdania z obchodów należy przesłać do okręgu, do redakcyj pism miejscowych, gotówkę zaś do Banku spółek zarobkowych i gosp. w Sosnowcu na koło Macierzy, którą to gotówkę przekaże Okręg do Centrali. Procentowy dochód z obchodu 3-go Maja idzie na stworzenie jubileuszowych biblijotek szkolnych.

Przypomina się, że święto 3 go Maja jest świętem apolitycznem, a Macierz służy celom oświatowym, baczną uwagę zwrócić należy przedewszystkiem na dziecko polskie.

Do współudziału w pracy należy zaprosić wszystkich obywateli swojej okolicy lojalnie.

Wszelkie przemówienia w dniu 3 go Maja mają mieć charakter godny, mają się oprzeć na miłości wszystkich stanów Wycieczki i ataki polityczne muszą być wyłączone ze święta dziecka polskiego.

Koła Macierzy, na których terenie są więzienia, mają urządzić obchód 3-go Maja dla więźniów i na cel uprzyjemnienia tego dnia więźniom nie należy skąpić grosza.

Pożądane jest, w aby dniu 3-go Maja odbyły się zawody o nagrodę i listy pochwalne komitetów lokalnych.

Młodzież wiejska powinna urządzić wyścigi konne o nagrodę komitetów gminnych, biegi, piłkę nożną etc,

Inicjatywa komitetów 3 go Maja w powiecie powinna zmierzać do tego, a by dzień ten był świętem nadziei.

Okręg Macierzy prosi policję państwową o współpracę z komitetami i pomoc w urządzeniu święta 3-go Maja.

Zarząd Okręgu P.M.S

Święto 3-go Maja w Sosnowcu

Jak w latach ubiegłych tak i w bieżącym roku dla uczczenia święta 3-go Maja organizuje Polska Macierz szkolna Obywatelski Komitet.

Tegoroczne święto jest rokiem jubileuszowym Macierzy. Zarząd okręgowy zaprasza na tej drodze wszystkich członków Koła i Czytelń z Sosnowca członków zarządu, reprezentacje stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i zawodowych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i robotniczych, kierownictwa szkół, nauczycielstwo, dyrekcje szkół średnich, Zarząd miasta, Radę miejską tow. sportowe, Koła opieki oraz te osoby, które dwadzieścia lat temu należały do pierwszych członków Macierzy, wreszcie organizacje Wychowania fizycznego i wojskowego, Strzelca, Harcerstwo, Sokoła, Straże ogniowe, policję państw. i osoby w ogólności interesujące się urządzeniem święta.

Posiedzenie organizacyjne odbędzie się dnia 20 kwietnia t. j. we wtorek o godzinie 6 wieczorem w lokalu Koła Macierzy, na plebanji u. ks. Pieńkiewicza.

Jak w roku ubiegłym tak i w tym odbędą się zawody, jako dalszy ciąg zawodów zeszłorocznych o zdobycie pucharu „Iskry".

Tegoroczne datki w dniu 3 go Maja przeznacza Macierz na założenie biblijotek szkolnych w tutejszym powiecie jest to cel najbardziej praktyczny, gdy dziecko polskie, syn robotnika, włościanina, czy dziecko mieszczańskie otrzyma pożyteczną i ciekawą książkę do ręki.

Ku dziatwie polskiej zwraca Macierz swe oko, a idei tej, jako apolitycznej, przyklasnąć musi całe społeczeństwo.

Zarząd Okr. P.M.S

Dalsze Komitety gminne.

Gołonóg przewodn. szambelan, ks Urbański, zast St Szczęsny, sekretarz: S. Brok, skarbnik: Walenty Umiejewski, główny kierownik Akademji: Mrozik, członkowie: S. Parka, Stacnnicki, Siemieniec, Kramerzan.

ZE SPORTU.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O P. N Nr 8.

1) Uprasza się o przybycie na najbliższe posiedzenie Kierownictwa Podokręgu (wtorek, godzina 20 lokal KS Sosnowiec) delegata Czeladzkiego KS (sprawa Judy Wład. i Szczechli), Sportu (sprawa udziału w mistrzostwach) „Wirginji", (sprawa zawodów z „Hakoachem"), jak również p. Sliwonia Zygm. z „Victorji" (sprawa Kopały).

2) Wzywa się do stawienia na najbliższe posiedzenie Kierownictwa graczy: Dąba z „Hakoachu", Dorosza, Klejewicza i Pucka ze „Switu" oraz Szczechlę z Czeladzkiego KS.

3) Ukarano: a) Góraka Henryka z „Zagłębianki" jednotygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie zarządzeń sędziego podczas zawodów z „Hakoachem" w dniu 7.3.1926, b) Judę Wład z KS „Brynica" suspenzą do czasu zgłoszenia się na posiedzenie Kierownictwa c) TS „Sarmację" grzywną 3 zł. tytułem potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów z „Ligocianką" rozegrane 3-go bm. 1926 r.

4) Przedłużono na 1926 r. prawo rozgrywania zawodów o mistrzostwo klasy C na boisku TS „Sarmacja" w Będzinie.

5) Wzywa się KS „Warta" w Zawierciu do uregulowania TKO „Swit" zł. 10 (vide komunikat Nr. 3) w ciągu 7 dni pod rygorem suspenzy.

6) Poleca się uregulować: a) KS „Napizód" na rzecz TKO „Swit" kwotę zł. 15 w dwuch równych miesięcznych ratach, z tytułu niedopłaconej reszty z zawodów 29 8 1925, b KS „Sosnowiec" na rzecz CKS „Warta" w Częstochowie kwotę zł. 100 w trzech miesięcznych ratach (dwie po 35 trzecia 30) z tytułu korespondencyjnie uzgodnionej rekompensaty za rewanżowe zawody z 1925 r., c) TKO „Swit" na rzecz CKS „Warta" w Częstochowie kwotę zł. 58.70 gr., w dwuch równych miesięcznych ratach, z tytułu rzeczywistych wydatków „Warty" związanych z zawodami z 29 11 25

7) Nakłada się obowiązek na kluby do niezwłocznego pisemnego powiadomienia kierownictwa o uregulowaniu długu z jednej strony i otrzymaniu należności z drugiej, a wynikłych z odnośnych poleceń Kierownictwa w komunikatach.

8) Wzywa się kluby do sporządzenia odpisów z dowodów na wpłacone przez nie sumy: a) monitowane przez PZPN komunikatem Nr. 32 (Nowa Reforma Nr. 273 z 26 11-25), Nowa Reforma Nr. 45 z 25-2-26), a które to odpisy należy w ciągu dni 14 przedłożyć (lub przesłać) Kierownictwu wraz z orygjnałami dowodów—potwierdzeniami wpłat.

9) Zwraca się klubom szczególną uwagę, że w ich wyłącznym interesie jest terminowe Kierownictwu przedłożenie potwierdzeń zgłoszeń graczy do PZPN oraz nadesłanie spisów graczy zgłoszonych, wykreślonych czy zwolnionych począwszy od 1-1-1925 r.

10) Podaje się do wiadomości co następuje: a) 3 maja 1926 urządza KZOP propagandowe zawody na docnód TSL. Szczegółowy program ogłosi się dodatkowo, b) dzień PZPN został wyznaczony na 13 maja r. b, Program zawodów będzie ogłoszony po zatwierdzeniu przez PZPN, c) kluby klasy B i C winne wpłacić wpisowe do mistrzostw zaś wkładki za I kwartał r. b. do 23 4 26 d) kluby klasy B obwiązane są wpłacać 1 proc. od dochodu brutto z zawodów o mistrzowstwo i towarzyskich na rzecz Związku pol. związków sport. e) KZOP znlósł suspenzę z KS „Sparta" Raków i TS. „Vesta", Olkusz ogłoszoną komunikatem Zarządu Nr. 32 f) kluby obowiązane są umieszczać w swych parkach gier (boiskach) w widocznych miejscach tablice ostrzegawcze, że wszelkie okrzyki pod adresem sędziego i graczy są zabronione i powodują ewentualne usunięcie widza poza obręb parku (boiska) sportowego.

Kalkowski Nikodem-Feliks
vice-prezes.

Kulesza Antoni
sekretarz.

„Sosnowiec" — „Swit".

Dziś odbędą się na boisku KKS „Ruch" w Sosnowcu rewanżowe zawody o mistrzostwo klasy B między powyższymi klubami Oba kluby występują w pełnych składach. Początek zawodów I drużyn o godzinie 4 15 popołudniu, rezerw o godzinie 2 15

UWAGI.

Traktowanie radnych.

Na innem miejscu, mianowicie w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, podajemy informację o upoważnieniu Magistratu sosnowieckiego przez Radę miejską do zawarcia umowy z gazownią królewsko-hucką.

Umowa ma być zawarta na czas bynajmniej nie krótki, bo aż na lat 40. To nie bagatela. Tymczasem, także potraktowano przy tem radnych miasta? Na wniosek ławnika Porczyńskiego, aby nie racie wstrzymać się z uchwałą i rozesłać wszystkim radnym tekst umowy. w celu bliższego zapoznania się z „nim przedstawiciel Magistratu, niekoniecznie ten wniosek twierdząc, że wystarczą ustne kilkuminutowe wyjaśnienia na posiedzeniu Rady.

Istnieje pono zwyczajowe prawo parlamentarne, że nie może być umowa zawarta dopóty, dopóki każdy radny, wybrany na stano iako gospodarza miasta, nie zapozna się z nią i nie wyrobi sobie o niej własnego zdania. Z gotowym już poglądem przychodzą radni na posiedzenie, i wówczas w rzeczowej dyskusji niejedno możeby się dało poprawić, czy uzupełnić.

Socjalistyczni radni miasta, bo tylko oni byli obecni na posiedzeniu potraktowani zostali przez Magistrat, jak ludzie, o których z góry można powiedzieć że nic nowego w sprawie zawarcia umowy nie wniosą.

Odczytanie projektu umowy na posiedzeniu Rady jest czczą komedją, umowa bowiem mieści się na 11 stronicach i przy słuchaniu można mniej więcej coś nie coś wyłowić, o jakiemkolwiek zastrzeżeniu nawet mowy być nie może.

Chociby nawet radni miejscy z klubu P. P. S. nie życzyli sobie otrzymania tekstu umowy, to Magistrat, składający się w pewnej swej części z inteligentów, winien sam dojść do to aby bliżej zainteresować radnych sprawami miasta i wykształcić ten piękny typ robotnika który, łącząc trzeźwy rozsądek ze znajomością rzeczy, mógłby stać się niezbytującą wartością w pracy społecznej.

Umowa z gazownią będzie zawarta na lat 40, w ciągu czterech dziesiątek lat miasto będzie związane z gazownią królewsko-hucką, a prócz kilku członków specjalnej t. zw. komisji gazowej nikt nie zna szczegółów umowy i nie orjentuje się dostatecznie w jej ewentualnych plusach i możliwych minusach.

Ze strony Magistratu jest to pewne ryzyko, bo choć Rada miejska tekst umowy zatwierdziła i jest za to oficjalnie odpowiedzialna, to moralną odpowiedzialność bierze na siebie wyłącznie Magistrat, bo z wyjątkiem członków komisji gazowej, w sprawie niezwykle ważnej dla miasta nikt z radnych głosu nie zabrał, jako że nie wiedział o co chodzi.

(z)

Kronika Zawiercia.

Pobyt ks. Biskupa Kubiny w Zawierciu

Program pobytu ks. Biskupa w Zawierciu na dzień dzisiejszy jest następujący: godzina 8 rano—bierzmowanie, godz. 11 suma i kazanie, godz. 3—bierzmowanie i o godzinie 5 konferencja dla mężczyzn.

W poniedziałek zaś ks. Biskup udaje się do Kromołowa, gdzie o godzinie 8 rano odprawi mszę św., następnie godz. 10 wyjazd do Skarżyc, godz. 11 wyjazd do szpitala na Wartach, godz. 3 wizytacja szkoły powszechnej nr. 5 w Zawierciu, godz. 4 wizytacja schroniska sierot wizytacja szkoły nr. 4 i 2 i Seminarjum nauczycielskiego, godz. 6 zebranie niewiast w kościele.

Obrona budżetu

Zatwierdzony przez Radę miejską budżet na rok bieżący został przesłany do Województwa dla zatwierdzenia. Celem obrony budżetu wyjeżdżają jutro do Kielc p. prezydent Janik, oraz wiceprezydent p. Ciechomski.

Wzrost drożyzny.

Aczkolwiek Zawiercie, znajdując się w lepszych warunkach aprowizacyjnych niż inne miasta Zagłębia ze względu na swe położenie, na łatwiejszy dowóz wszelkich produktów spożywczych, jednakże ceny artykułów pierwszej potrzeby stale utrzymują się na tym samym poziomie, co i w pozostałych miastach Zagłębia. Ostatnio sygnalizowana zwyżka cen w Zagłębiu znalazła swój oddźwięk i w Zawierciu, gdzie ceny pieczywa, mięsa i nabiału znacznie się podniosły.

Dlaczego.

W związku z obchodem święta narodowego w dniu 3 Maja we wszystkich miastach Zagłębia zostały utworzone już specjalne komitety, które mają na celu zorganizowanie odpowiednich, zbiórek na dar narodowy, urządzania specjalnych imprez itp. Dotychczas nie tylko nie słychać w Zawierciu, a byłby czas najwyższy, by znaleźli się inicjatorzy i przystąpili do dzieła, gdyż pozostało już niewiele czasu.

Kronika Olkuska.

Nadużycia w gminie żydowskiej

W gminie żydowskiej wykryto nadużycia w związku z pobieraniem opłat za ubój i inne. Zdefraudowane sumy nieokreślone gminy wynoszą kilkaset złotych. Z uwagi na prowadzone dochodzenia szczegółów nie podajemy.

Letniska.

Znów nastają dla gospodarzy okolicznych wiosek złote czasy. Za pokój z kuchnią żądają oni od 200—300 zł. na sezon i czynsz ten otrzymują od łaknących świeżego powietrza zagłębian. Cześć mieszkań na Czarnej Górze, Mazańcu i innych okolicznych wioskach już wynajęł.

Z uwagi na zbyt wygórowane ceny, starostwo olkuskie przygotowuje się do wydania ostrzeżenia przeciwko wyzyskowi. Nad letniskami będzie rozciągnięta pewnego rodzaju kontrola.

Jak zwykle, letniska w okolicy Bukowna i Sławkowa są znacznie tańsze.

700-ciolecie klasztoru.

Klasztor Norbertanek w Imbramowicach gminy Jangrot, będzie obchodził w roku bieżącym 700 lecie swego istnienia. Mury klasztoru wzniesione zostały w r. 1226 przez biskupa krakowskiego, Iwana Odrowąża. Historyczny opis klasztoru imbramowickiego, w którym dotychczas wychowują się dziewczynki, podaliśmy w „Iskrze“ z dn. 7 b. m. Z okazji jubileuszu, czynione są w klasztorze przygotowania do uroczystości.

Z przemysłu

W powiecie Olkuskim czynne są obecnie następujące zakłady i kopalnie: fabryka „Olkusz“ w Olkuszu przy 2280 robotnikach, pracuje na dwie partje, z których każda po dwa tygodnie. Fabryka wyrobów gumowych w Wolbromiu przy 250 robotnikach, na jedną zmianę 4 dni w tygodniu. Fabryka „Ideal“ w Wolbromiu przy 85 robotnikach — tak samo. Fabryka papieru w Sławniowie przy 222 robotnikach i papiernia w Wierbce przy 300 robotnikach, na 3 zmiany cały tydzień. Fabryka drożdży Arkuszczewskiego w Pilicy, przy 80 robotnikach na 3 zmiany cały tydzień. Papiernia „Klucze“, przy 250 robotnikach cały tydzień. Drukarnia B-ci Schein w Sławkowie, przy 850 robotnikach cały tydzień. Płuczka galmanu w Pomorzanach, przy 155 robotnikach cały tydzień. Kopalnia galmanu „Ulisses“ w Bukownie, przy 310 robotnikach cały tydzień. Kopalnia galmanu w Bolesławiu, przy 540 robotnikach cały tydzień. Drucjarnia Bimke w Laskach przy 30 robotnikach cały tydzień. Kopalnia rudy żelaznej „Triumwirat“ w Krzykawce, przy 50 robotnikach cały tydzień. Pozatem drobne zakłady zatrudniają ogółem około 150 robotników. Razem w powiecie zatrudnionych jest w przemyśle około 5050 robotników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie ruchu budowlanego.

W odpowiedzi na artykuł p. t. „Ujemne strony ruchu budowlanego w Polsce“, przedstawiający sprawę pod kątem stosunków panujących w Łodzi, otrzymujemy następujące uwagi:

„Łódzki przedsiębiorca budowlany“, nie znając warunków pracy w Zagłębiu Dąbrowskim, źle przedstawił cyfrowo zanik budownictwa w Polsce.

U nas na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w czasie normalnego ruchu budowlanego na budowlach prywatnych pracuje murarz 10 godzin dziennie i kładzie przez ten czas 600 cegieł (przez 8 godzin dziennie kładzie 475 cegieł—nie 250), zarabia zaś 84 grosze za godzinę—nie 2 zł. 50 gr. Położenie przez murarza 600 cegieł kosztuje 8 zł. 40 gr. W Czechosłowacji pracuje murarz 10 godzin dziennie, kładzie przez ten czas 600 cegieł, a zarabia 1 zł. 10 gr. za godzinę, co kosztuje 11 złotych, u nas 8 zł. 40 gr.

„Łódzki przedsiębiorca“ informuje ogół czytelników, iż u nas kładzie murarz przez 8 godzin 250 cegieł i zarabia 2 zł. 50 gr. za godzinę, a dziennie 20 zł., przyczem położenie przez murarza 1000 cegieł kosztowałoby 80 złotych, nie licząc pomocy murarskiej, podatków i kosztów administracyjnych przedsiębiorstwa, co wynosi drugie tyle, tak, że ułożenie 1000 cegieł kosztowałoby 160 zł. „Przedsiębiorca“ zapomniał jednak poinformować, że taka kalkulacja robocizny stosuje się tylko do pieców ogniowych fabrycznych, z cegły ogniotrwałej. W budynkach mieszkalnych taka kalkulacja jest niedopuszczalna, gdyż w tym wypadku wyrobienie 1000 cegieł w gotowym murze kosztuje 20—25 złotych.

Przed wojną pracował murarz 10 godzin dziennie i zarabiał 25 kopiejek za godzinę, co wynosi podług parytetu złota 66.5 gr., a układał przez ten czas 700 cegieł, co kosztowało 6 zł. 65 gr., więc w stosunku do cen przedwojennych obecnie robocizna murarska podrożała o 30 proc. Czy ceny wszystkich produktów spożywczych, ubrań i t. d. utrzymały się na poziomie 30-procentowym w stosunku do cen przedwojennych? Gdy weźmiemy pod ołówek, to przekonamy się, że ceny robocizny murarskiej nie są wygórowane. A gdy „łódzki przedsiębiorca“ weźmie pod uwagę, że opłacane przez przedsiębiorców podatki wynoszą około 25 proc. kosztów robocizny, że podrożały materjały budowlane w stosunku do cen przedwojennych, że trudny jest do otrzymania kredyt i t. d., to tylko w tych warunkach dopatrzy się czynników ujemnych, zależnych od niedomagań gospodarstwa krajowego.

Majster murarski.

Kronika gospodarcza

Ustawa o polskiej żegludze powietrznej. Prace nad projektem ustawy o polskiej żegludze powietrznej dobiegają końca. Ustawa ta, wzorowana na najnowszych ustawach lotniczych—francuskiej i włoskiej składać się będzie z 14 rozdziałów, zawierających ogółem przeszło 80 paragrafów. Obecnie projekt jest omawiany na komisjach międzyministerjalnych w drugiem czytaniu Przypuszczalnie za miesiąc projekt ustawy będzie całkowicie wykończony po uwzględnieniu żądań i opinji instytucyj zainteresowanych (towarzystwa lotnicze i t. d.) oraz wybitnych polskich fachowców w dziedzinie lotnictwa.

Statystyka połowu ryb przy wybrzeżu polskiem. Według wykazów Ministerstwa rolnictwa o wyniku połowu ryb przy wybrzeżu polskiem za marzec 917 rybaków wyłowiło w tym miesiącu 142000 kg. ryb morskich, w tej liczbie szprotów 85 tys. kg., śledzi 25 tys kg., pozatem w małych ilościach łososie, węgorze i flądry, a w okolicach Gdyni mielnice. Wobec małych wyników połowu, wędzarnie polskie pracowały tylko po kilka dni w tygodniu, a Rząd musiał przyjść z pomocą pieniężną tym rybakom, którzy potracili sieci wskutek ruchu statków. Pożyczek takich udzielono na 4100 zł. W wylęgarni w Pucku rozpoczął się w końcu lutego wylęg sieji. Narybek będzie wpuszczony do zatoki Puckiej.

Dary polskie dla szacha perskiego.

Pan Tadeusz Skowroński, kierownik referatu Bliskiego Wschodu w Ministerjum spraw zagr. wyjeżdża do Teheranu, gdzie uczestniczyć będzie w rokowaniach handlowych Polski z Persją. P. Skowroński będzie obecny wraz z poselstwem naszem na uroczystości koronacji nowego szacha perskiego, Riza-Khana. Z okazji tej uroczystości otrzyma nowy szach liczne podarki ze wszystkich krajów Europy.

Z Polski zawiozi dr. Skowroński między innemi odręczne pismo gratulacyjne od p. Prezydenta Rzpltej Polskiej, oraz rzadki oraz książki. Jest nią dzieło ks. Krusińskiego (w języku łacińskim) z roku 1728, traktujące o dziejach narodu polskiego i uwzględniające stosunki dyplomatyczne pomiędzy przedrozbiorową Rzplitą Polską a Persją. Dzieło to, jedno z pierwszych w Europie ówczesnej, było jedyną podstawą do dziejów Persji i było tłomaczone na liczne języki obce. Jest to „biały kruk“ — w Polsce mamy 7 egzemplarzy tej rzadkiej pracy. Pozatem wiezie p. Skowroński ze sobą dar firmy J. Fraget w Warszawie dla szacha a mianowicie wielką tacę o średnicy przeszło jednego metra. Jest to taca platerowana, z herbami perskiemi i wyrytą dedykacją w języku perskim. Firma Fraget jest oddawna dostawcą dworu perskiego.

Z całej Polski.

Ogólny zjazd sztygarów.

2 maja rb. odbędzie się w Wieliczce ogólny zjazd sztygarów Rzeczypospolitej Polskiej, z następującym porządkiem obrad: 1) zbiórka w Szkole górniczej o godz. 8 min. 50 rano, 2) uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9 rano, 3) poranek w auli Szkoły górniczej o godz. 10 min. 45, następnie po fotografji i śniadaniu o godz. 4 obrady, o godz. 8 wieczór muzyczno wokalny oraz raut. Udział w zjeździe należy zgłosić najpóźniej do dnia 20 kwietnia pod adresem Związku sztygarów, Wieliczka.

Pomnik twórcy esperanta na kirkucie.

W Warszawie w dn. 18 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się uroczysta odsłonięcie pomnika twórcy języka „Esperanto“, dr. Ludwika Zamenhofa. Pomnik wybudowany został sumptem esperantystów całego świata na cmentarzu żydowskim.

Tajemniczy kat.

Osoba nowego kata otoczona jest tajemniczością. Zgodnie z umową, zawartą z Ministerjum sprawiedliwości, zawarował sobie kat absolutną tajemnicę zawodową. Nazwiska jego, ani adresu nie wolno ujawniać.

Wiadomo tylko, że nie jest to warszawianin. Pochodzi z Małopolski. Ma lat 30. Jest byłym wojskowym.

Miejscem zamieszkania kata będzie Warszawa, skąd będzie dojeżdżał do tych miast, gdzie zajdzie potrzeba wykonania wyroku śmierci przez powieszenie.

Produkcja polskich samolotów zamiera.

Kryzys gospodarczy odbił się w najfatalniejszy sposób na polskiej produkcji samolotów.

Lubelska fabryka aeroplanów p. f. „Plage i Laśkiewicz“ coraz bardziej uszczupla kadry swych pracowników. Zarządzona obecnie nowa redukcja zwolniła znowu 36 robotników z oddziałów stolarskiego i mechanicznego.

Główną przyczyną zastoju jest brak zamówień rządowych, które składały się całkowicie na produkcję zakładów lotniczych.

Wspaniała impreza 3-go Maja.

Polski Związek tow. kolarskich organizuje wspaniałą imprezę sportową dla uczczenia święta 3 maja.

Z większych prowincjonalnych miast Polski wczesnym rankiem wyruszą kolarze, aby, zmieniając się po drodze, wieczorem między godziną 6—8 wręczyć w Warszawie p. Prezydentowi wyrazy hołdu i pozdrowienia.

Sztafety organizowane będą z pomocą miejscowych towarzystw kolarskich, mających swe siedziby w bliskości wytkniętych szlaków.

Z Katowic, Krakowa i Łodzi sztafety wyruszają napewno. Poznań i Lwów nie dały jeszcze ostatecznej odpowiedzi, lecz prawdopodobnie również wezmą udział w pięknej manifestacji, połączonej z propagandą sportu.

Przydałaby się jeszcze jedna sztafeta: Gdańsk—Warszawa.

Ze świata.

Doniosły wynalazek polskiego inżyniera.

Zamieszkały w Wiedniu polski inż. Władysław Witkowski, dokonał sensacyjnego wynalazku w dziedzinie budowy maszyn do prasowania żelaza i innych metali. Tajemnicą wynalazku jest ogromne ciśnienie, osiągane za pomocą stałych regulatorów. Nowa maszyna, jak donosi „Wiener Allg. Zeitung“, ma niezwykle prostą konstrukcję, podnosi wydajność pracy i potęguje ekonomiczne wyniki, dając przytem zupełne bezpieczeństwo zajętemu pracą.

Wielka burza magnetyczna.

Przed paroma tygodniami szalała nad kulą ziemską wielka burza magnetyczna. Oczywiście z uwagi na to, że ziemia sama jest wielkim magnesem, potrzeba było bardzo czułych przyrządów naukowych, aby wykryć to zjawisko. Mimo to jednak ustalono, że igła magnesowa działała inaczej w tym czasie, niż zwykle. Wiele okrętów nie mogło się posługiwać busolą i szukało drogi na oceanach i morzach, orjentując się jedynie nocą podług gwiazd, gdyż kompasy zawodziły. Również widziano zorzę północną w strefie umiarkowanej, t.j. w takich miejscowościach, dokąd światło północne nigdy nie dochodzi. Wszystko to wskazywało niezbicie, że w działaniu magnetycznem ziemi zaszły jakieś chwilowe zmiany. Uczeni dotychczas jeszcze nie stwierdzili co powoduje burze magnetyczne. Wiadomem jest tylko, że istnieje jakiś związek między burzami magnetycznemi a plamami na słońcu. Lecz na czem polega ten związek dotychczas nie wiadomo. Plamy słoneczne w okresie burzy magnetycznej na ziemi dosięgnęły swojego maximum, które osiągają perjodycznie co 11 lat.

Znalezienie miasta Buddhy.

Indyjskiemu towarzystwu archeologicznemu udało się ustalić miejsce, na którem stało Kausambi, jedno z najważniejszych miast starych Indji, nad rzeką Jumma, koło Kosam, miasteczka oddalonego o 30 mil od Allahad. Identyfikację Kausami zawdzięczają archeologowie odkryciu napisu na drzwiach ruin starej świątyni. Gautama Buddha spędził w Kausami swoje „dziewiąte osamotnienie“ i w tym mieście w czasie życia proroka wyrzeźbiono pierwszy jego posąg z drzewa sandałowego.

Popierajcie L. O. P. P.

O polskie trofea w Rosji.

W konsekwencji rozbiorów i wiekowych gwałtów rosyjskich nad Polską, szły w głąb Rosji polskie działa, broń wszelaka, chorągwie, sztandary. Część tych zdobyczy dostawała się w ręce rosyjskie na polach bitew. większość jednak zagrabiono w arsenałach, magazynach i składach powstańczych.

Po klęskach wojny 1792 r., po katastrofie Insurekcji kościuszkowskiej, po upadku powstań 1830 i 1863 r. mnóstwo broni i znaków wywieziono, tak, że badacz polskiej sztuki wojennej uciekać się musi do zbiorów rosyjskich które wchłonęły większość zagrabionych trofeów polskich.

Nic więc dziwnego, że gdy zaświtała w czasie wojny idea odrodzenia Polski, pierwszą myślą było, by te pamiątki narodowe odzyskać.

Wówczas zbadał z polecenia Komisji likwidacyjnej militarja polskie w Rosji, zwłaszcza w nadnewskiej jej stolicy, dyr. Aleksander Czołowski zagnany tam zawieruchą wojenną. Z jego też broszury czerpiemy szczegóły, dotyczące tej sprawy.

W Kijowie znalazły się liczne działa polskie z arsenału Rzplitej od czasów Władysława IV, w Moskwie na Kremlu setki armat z czasów napoleońskich i 1831 r., najwięcej w Petersburgu w Muzeum artylerji; mnóstwo chorągwi, zwłaszcza powstańczych z 1863 r., ale i dawniejsze od 17-go w., które autor zdołał szczegółowo opisać, najmniej z czasów rewolucji listopadowej.

Działa najstarsze sięgają 16 wieku (1506) nieraz wysokiej artystycznej wartości, przez nielada mistrzów ludwisarskiego kunsztu odlane, pochodziły z darów królewskich, magnackich, miast, jak armata z 1614 r, darowana naszemu miastu przez burmistrza Marcina Kamplana.

Łatwo zrozumiemy, że delegacja nasza w Rydze przeforsowała w traktacie pokojowym punkt o zwrocie trofeów wojennych od r. 1792 zdobytych przez rząd carski, które rewolucyjna Rosja zdecydowała się oddać.

Ale postanowienie, gdy przyszło do wykonania, okazało się szumnym frazesem. Delegacja rewindykacyjna, w której ekspertem muzealnym był właśnie dyr. Czołowski, żadnym sposobem nie mogła doprosić się dotrzymania obietnicy. Zaczęły się zwyczajne wykręty, kruczki, sabotaż, gra na zwłokę, byle tylko—nie oddać. Dotąd też zwrócono część niewielką, najważniejszych przedmiotów z Arsenału; z Nieświeża i ze zbrojowni Dąbrowskiego nic prawie nie zwrócono.

Musimy jednak domagać się bezwzględnego zwrotu wszystkich tych, tak drogich nam pamiątek.

Tajemnice Paryża.

Człowiek, który upiększa kobiety.

Pomimo, iż pan dr. Hotinte jest doktorem medycyny uniwersytetu paryskiego, ma swą specjalność, istotnie „specjalną“. Na kartach wizytowych mógłby śmiało wydrukować tytuł: lekarz-esteta.

Dr. Hotinte jest specjalistą estetyki.

— Estetyka, — zabiera głos dr. Hotinte, — jest posłuszną i czołobitną córką mody. Kilka dziesiątków lat temu kobieta musiała mieć imponujący biust i biodra. Kilka lat temu obowiązywał ją wygląd suchotnicy. Dzisiaj musi być zbudowana jak chłopiec. Mojem zdaniem jest to pogodzenie warunków chwilowego ideału kobiecego z wymaganiami zdrowia i piękności. Albowiem —mojem zdaniem — piękną być może tylko istota, ciesząca się zupełnem zdrowiem. Niech sobie pan wyobrazi, ile zawodów życiowych, ile smutków i utrapień staje się udziałem kobiety, której uroda obciążona jest jakąś skazą.

Oto teorja, a teraz praktyka

Doktór Hotinte wprowadza mnie do swej pracowni. Skomplikowane fotele leżaki, dziwne instrumenty i maszyny, pośrodku na postumencie króluje transformator elektryczny, który, jak się dowiedziałem później, doprowadza do 180.000 wolt prąd elektrowni miejskiej.

— Proszę usiąść na tej oto otomanie!

Siadam bez przekonania, z pewnem uczuciem niepokoju. A oto „lekarz-esteta“ pakuje mi na brzuch ciężki worek napełniony piaskiem, podkłada podeń aparat elektryczny połączony z dwoma przewodnikami. Lekki trzask komutatora... i nagle moje mięśnie brzuszne poczynają drgać i falować regularnym ruchem rytmicznym, unosząc wór z piaskiem. Dzieje się to bez mojej woli, a raczej wbrew mej woli.

— Lekarz przepisał panu ćwiczenia sportowe w celu schudnięcia. Ale pan nie ma ani czasu, ani chęci zająć się sportem po dniu pracy. Siada pan zatem na tej otomanie z tym oto workiem na brzuchu, puszczam prąd, aparat działa, czyta pan sobie gazetę, pali papierosa i godzina mija jak błyskawica.

— Tę samą metodę stosuje do kobiet które chcą zapobiec otłuszczeniu karku, pleców, łydek etc.

„Lekarz-esteta“ wyzwala mnie z opresji workowo elektrycznej i prowadzi do drugiego gabinetu.

— Pokój słoneczny! Tutaj oksyduję na bronz cerę moich pacjentek.

Nad leżakiem rozwiera szeroko swą paszczę projektor elektryczny. Obok gabinetu znajduje się buduar ubieralnia, urządzony z wyrafinowaniem, którego nie powstydziłaby się żadna z wielkich gwiazd świata teatralnego.

Cichy szelest jedwabiu. Odwracam się. Mój doktór stoi w długiej czarnej kapucy jedwabnej, maska czarna zasłania mu twarz, czarne rękawiczki okrywają ręce.

Cyk!.. projektor zapala się i rzuca w ciemnym pokoju pęk mistycznie fioletowych promieni

— Z pomocą promieni ultrafioletowych bronzuję ciało mych pacjentek. Ale muszę przywdziewać ten strój, by uchronić się od szkodliwego działania promieni na skórę.

Na pożegnanie opowiada mi uprzejmy gospodarz dyskretną historję pewnej panny z dobrego domu, którą rodzina wysłała na dwa miesiące nad morze dla poprawienia zdrowia. Panna X spędziła jednak całe sześć tygodni w Paryżu.. Przyszła do dra Hotinte, błagając go o przyciemnienie cery i nadanie jej patyny słonecznej. Inaczej, twierdziła, tajemnica jej pobytu wyda się po powrocie do rodzinnej Genewy.

Doktór nie jest moralistą, ani kaznodzieją. „Lekarz-esteta“ zabrał się przeto do pracy. I po tygodniu młoda pacjentka o bronzowo-złotej cerze opuściła Paryż, unosząc w sercu wdzięczne wspomnienie zabiegów cudotwórcy.

Skutek musiał być pomyślny. Po tygodniu bowiem dr. Hotinte otrzymał z Genewy depeszę:

„Dzięki serdeczne. Wyglądam bajecznie. Liczę na pomoc pana w roku przyszłym“.

A. J.

Toaleta wieży Eiffel.

Wieża Effla, która liczy sobie tylko 37 wiosen, wymaga jednak ciągłych zabiegów około swego, że tak powiemy, oblicza. Skrobano ją, szczotkowano i malowano na świeżo już 7 razy: w 1884, 1892, 1899, 1907, 1917, 1924 i 1926 r. Robota niemała: wymagała 40 tys. dni roboczych i 80 tys. kg farby.

„JAZZ-BAND“.

Źródłem „jazz'u“ była muzyka ludowa. Nie wiemy dziś jeszcze, skąd wzięły się pierwsze tańca i melodje „jazz'u“ w formie obecnej, pewnem jest tylko, że rychło znaleźli się spekulanci, którzy wyczuwali w tym nowym elemencie popularność, a co zatem idzie i rentowność i postarali się o jego rozpowszechnienie, przerabiając wszelkie amerykańskie i europejskie „schlagery“ na manierę „jazz'u“. Miejsce pieśni śpiewanej zajęła wkrótce pieśń instrumentalna i ta ostatnia zrodziła ową specyficzną orkiestrę „jazz'u“, będącą dziś jego czynnikiem najbardziej istotnym i charakterystycznym.

„Na początku był rytm“, dalszy zaś rozwój „jazzu“ odbywa się na drodze eksperymentowania barwą dźwięku; w tem tajemnica powodzenia „jazz'u“, ale zarazem i punkt jego najsłabszy. Jako orkiestra jest niezawodnie „jazz“ czemś nowem i fascynującem, nowem, ponieważ jego pochodzenie egzotyczne i pierwsze jego początki są zupełnie niezależne od naszej t. zw. „klasycznej“ orkiestry europejskiej. Pierwsze orkiestry „jazz'u“ składały się z fortepianu, skrzypiec, klarnetu, kornetu a piston, puzonu, banjo i instrumentów perkusyjnych, te ostatnie, t. zw. „traps“, stanowiły dominującą nutę orkiestry, jakkolwiek zjednoczone były wszystkie w ręku jednego murzyna-instrumentalisty. Murzyn ten dokazywać musiał cudów zręczności, tem więcej, że miał improwizować coraz to nowe, coraz sztuczniejsze i zawilsze rytmy na tle zasadniczej rytmiki utworu. Wszystkie instrumenty dęte opatrzone były tłumikami, a klarnet używany był w bardzo wysokiej pozycji, także glissando puzonów było już zwykłą praktyką. Jedyne tylko skrzypce interpretowały melodię w formie pierwotnej, a fortepian stanowił podstawę harmoniczną i rytmiczną. Później dołączono do tego saksofon z różnemi odmianami, waltornie, tuby i basy.

Równocześnie zaczyna się orkiestra różniczkować, każdy z jej członków staje się solistą i to często znakomitym solistą-wirtuozem, obsada wzrasta. Klasycznym przykładem takiego „jazz'u“ jest orkiestra P. Whiteman'a, złożona z 83 instrumentalistów, która rozpoczęła swą karjerę w jednym z hoteli w Nowym Jorku, zaś od paru lat (już nie jako „jazz band“, ale jako orkiestra koncertowa) jest sensacją sal koncertowych Ameryki i Europy. Jest to zasadniczo orkiestra dęta, uzupełniona smyczkami, a nie odwrotnie. Istnieje też już dziś w Ameryce cały szereg dzieł techniczno-pedagogicznych poświęconych nauce „jazz'u“ oraz specjalna szkoła w Nowym Jorku, uwzględniająca ów moment improwizacji, jako wymagający specjalnych studjów. Ten moment wybija się najsilniej w oryginalnych orkiestrach murzyńskich, odznaczają się one większą swobodą i lekkością techniki. Każdy instrument ma własną linię melodyjną, a razem wzięte składają się na całość o bardzo kunsztownej nieraz fakturze polifonicznej łączącej we współbrzmieniu akordy dur i moll oraz ćwierćtony (za pomocą kombinacji techniki vibrata i glissando), a więc najśmielsze zdobycze naszej teorji muzycznej lat ostatnich.

Repertuar orkiestry „jazzu“ jest jej punktem najsłabszym: przeważnie przeróbki oryginalnej literatury dotąd „jazz“ nie posiada poza paru kompozytorami. Historję „jazzu“ złączy się kiedyś z nazwiskiem Irvenga Berlina, którego wyznawcy „jazzu“ uważają dziś za pierwszego kompozytora nawskroś amerykańskiego (jakkolwiek z pochodzenia nie jest ani murzynem, ani Amerykaninem; słynny jego „Alexanders Ragtime“ dał początek obfitej twórczości „jazzu“ na polu muzyki popularnej i operetkowej. Jednym z najgłośniejszych był George Gershwin, autor „Rhapsody in Blues“, ujęty w formie koncertu symfonicznego. Ostatnią sensacją Ameryki jest skomponowany przez Georga Gershwina „Ballet mecanique“, mający ilustrować „zwycięstwa amerykańskiej cywilizacji nad życiem prymitywnem“, w którym kompozytor żąda m. in. w obsadzie 16 pianoli, 8 ksylofonów, 2 elektromotory itd.

Wszyscy oni nie wyszli poza ramy eksperymentu, z wyjątkiem może Gruenberga, który w swych utworach, np. w „Daniel Jazz“, wykonanym na ostatnim festiwalu muzyki nowoczesnej w Wenecji (wrzesień 1925), wykazuje już nie taneczne elementy „jazzu“, ale jego walory natury psychologicznej na usługach muzyki poważnej. W artykule drukowanym w „Musikblatter des Anbruch“ (kwiecień 1925) Gruenberg przyznaje sam, że „jazz“ ciągle jeszcze czeka na swego muzyka kompozytora, fachowo gruntownie wykształconego, który musi wyjść z innego założenia niż dotychczas, więc nie z tańca, jako elementu podstawowego: dalej musi opanować nowoczesną technikę instrumentacji, skłaniając się raczej ku kameralnej symfonji i kameralnej operze oraz ograniczyć akcenty rytmiczne, idąc w kierunku uduchowienia treści. Gruenberg twierdzi, że jedynie amerykański kompozytor ma dane do stworzenia tej nowej muzyki, zaś dotychczasowe eksperymenty mistrzów europejskich nie dały rezultatów.

Jednym z pierwszych kompozytorów europejskich wprowadzających motywy murzyńskie był Dworak w swej „Symfonji z Nowego Świata“ i w swym kwartecie smyczkowym. Po nim przychodzi we Francji Debussyo, w Anglji Cyryl Scott, a za nimi kompozytorowie doby najnowszej: Strawinskij, Milhaud, Casella, Wieper („Sonata synkopowana“). U tych ostatnich jest „jazz“ wyrazem dzisiejszej cywilizacji materjalistycznej (przez zaakcentowanie pierwiastku rytmicznego w muzyce) wyrazem reakcji przeciwko intelektualizmowi i impresjonizmowi epoki przedwojennej. Dowodem tego kierunku wykonywany także w Filharmonji warszawskiej „Pacific“ Honeggera, jednego z najmłodszych kompozytorów francuskich, będący apoteozą muzyczną... maszyny. Jaką drogą pójdzie dalszy rozwój „jazzu“ — czy zdoła stworzyć swój własny styl, — to okaże przyszłość.

St. Łob.

Rzeczy ciekawe.

Złoto ze srebra.

Chemik francuski Castellot złożył ministrowi finansów memorjał o sposobie przeobrażenia srebra w złoto. Memorjał podaje, że udało się mu otrzymać z 2r uncyj srebra jedną uncję złota. Najciekawszą jest droga, jaką Castellot posługiwał się przy swojej pracy. Oto, aby długumieć metodę jego ekspeyrmentu, naożży wiedzieć, że Castellot jest zapalonem alchemikiem. Chemją zajmował się od dwudziestu lat, ostatnie trzy lata jednak zerwał z nauką empiryczną, przenosząc się w dziedzinę alchemii. Do jakiego stopnia jest on zapalonym wielbicielem średniowiecznych metod naukowych świadczy fakt, że zgrupował koło siebie 20 adeptów alchemji, z którymi razem utworzył francuskie towarzystwo alchemiczne. Bibljoteka, którą posiada Castellot pełna była średniowiecznych książek, o sposobach przeobrażenia metali nieszlachetnych i półszlachetnych w złoty kruszec. Doświadczenia swoje prowadzi Castellot od dłuższego czasu. Był już na dobrej drodze, to zn. w przededniu otrzymania cennego kruszcu ze srebra, gdy nagle w laboratorjum jego wybuchł pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia. Przyjaciele jego pomogli mu odbudować laboratorjum i obecnie parę tygodni temu otrzymał Castellot w nowem laboratorjum tak donioste wyniki.

Oczywiście doświadczenie to nie opiera się na uznanej obecnie przez naukę teorji jonów i elektronów, które w specjalnych warunkach rozpadają się, oparte jest natomiast przedewszystkiem na tajemniczych metodach średniowiecznych, które Castellot odkrył w starych książkach.

Wiadomość ta przyjęta została przez prasę bez entuzjazmu. Być może, że prasa francuska zdaje sobie sprawę ze zjawiska, które jest tak charakterystyczne dla krajów o chwiejnej walucie. Ile razy waluta w jakimś kraju poczyna spadać, zawsze pojawia się wiadomość albo o nowoodkrytych pokładach złota, albo, że jakiś obywatel tego kraju wynalazł sposób na fabrykowanie sztucznego złota.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 kwietnia 1926 r. o godz. 12 w południe w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr 14 w sklepie należącym do firmy „Bracia Frommer", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1500 zł., a należących do tejże firmy „Bracia Frommer" składających się: z 100 metrów weluru bronzowego na palta męskie, jesienne na rzecz firmy „Juljusz Iranja".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2340 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 23 kwietnia 1926 r. o godzinie 11-ej przedpołudniem przy ulicy Wiejskiej pod nr. 5 w garażu należącym do firmy „Autobus", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 30.000 zł. a należących do tejże firmy „Autobus" składających się: z autobusu firmy „Berlet" motor o sile 20 koni na rzecz F. Klepfisza.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2341 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 23 kwietnia 1926 r. o godz. 11.30 w Sosnowcu przy ul. Czystej w garażu inżyniera Małaszewskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 5.000 zł., a należących do Wincentego Toporkiewicza składających się: z autobusu 14 osobowego firmy „Ford" z motorem o sile 20 koni w dobrym stanie na rzecz Polsk. T-wa Asekuracyjnego „Patria".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2338 Komornik Sądowy Morgiewicz

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 PC. obwieszcza, iż w dniu 23 kwietnia 1926 r. o godz. 12.30 w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod nr. 15 sklepie należącym do p. Wolfa Grajcara, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości, oszacowanych na 1500 zł., a należących do tegoż Wolfa Grajcara składających się: z 50 damskich palt jesiennych na rzecz firmy „Cosmanos" z Wiednia.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2339 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 34)

Na tapczanie siedziała kobieta, z głową opuszczoną na dłoni.

Czy spała?.. trudno było przypuścić, ze względu na pozycję, w jakiej ją zastał przybyły ajent... wszelako zjawienie się jego nie zwróciło uwagi siedzącej.

Podszedł bliżej i przekonał się, iż osoba, na którą patrzył, musiała należeć do wyższego towarzystwa, przemawiały za tem, tak ubiór jak i cała postać, pełna dystynkcji...

Co tu mogła robić ta kobieta, o godzinie tak wczesnej?

Nie wiedział, jak zwrócić jej uwagę na siebie. Zbliżył się wreszcie i, dotknąwszy zlekka ramienia siedzącej, zapytał:

— Co pani robisz w tem miejscu?

Na ten głos podniosła głowę i ajent ujrzał twarz bladą o bardzo regularnych rysach. Kobieta była nie pierwszej młodości, o czem świadczyły siwiejące kosmyki włosów, widziane z pod zasłoniętej głowy.

— Czy pan przybywasz od mojego syna? — spytała łzawym głosem — powinien tu być od godziny, jak mi to zwiastował list, który mam przy sobie... Gdzież jest ten nieszczęśliwy?.. prowadź mnie pan do niego!.

W ten sposób zaatakowany Romer nie wiedział, co odpowiedzieć... Syn jej?.. Któryż to z dwuch przytrzymanych był jej synem?

Położenie agenta było rzeczywiście przykre.

Tyle boleści czytał na tej bladej twarzy, iż, mimo wrodzonej niechęci do kobiet, żałował tej nieszczęśliwej matki, którą, o ile się domyślał, czekały jeszcze większe niespodzianki.

— Czy to aby nie komedja?.. — tak szeptał zmysł ajenta — zresztą cóż mnie obchodzi jej boleść.. winienem spełnić swą powinność bez żadnych sentymentów — i spełnię!..

Nie odpowiedział nic narazie, lecz cofnął się i stanął przed chatą.

— Rufinie! — zawołał — jedźcie do pałacu oddać w ręce właściwe tego człowieka.. ja niebawem przyjdę za wami...

Rozkaz spełniono natychmiast.

Powróciwszy, zastał kobietę stojącą, z twarzą zwróconą ku otworowi.

Teraz mógł podziwiać imponującą jej postawę.

— Daruje pani, iż dotąd nie odpowiedziałem na jej pytanie, musiałem jednak oddalić świadków.

Nieznajoma pytająco spojrzała na niego.

— Czy pani może zajść piechotą do pałacu Zawolskiego?

— Chcesz pan powiedzieć do pałacu mego bratanka?

— Więc pan Zawolski?..

— Tak panie... jest synem mego brata!.. wprawdzie nie widziałam go już bardzo dawno, żyjemy cokolwiek w nieporozumieniu... ale skoro mój syn tam się znajduje, pójdę z panem!..

Romer zadrżał.

— Czyż to możliwe—zapytał sam siebie—aby nic nie wiedziała o morderstwie? widzę, iż jejmość mija się z prawdą!.. ho... ho... trzeba się mieć na baczności... do djabła!.. wpadnę w zasadzkę, jeśli nie ucieknę z tą babą czemprędzej do pałacu..

— Służę pani!—rzekł głośno, zabierając ze sobą klucze z futerałem i rewolwerem — oprzyj się pani na mem ramieniu...

— Dziękuję... dosyć mam sił jeszcze, pójdę za panem...

Wyszła z chaty dość pewnym krokiem, postępując za ajentem.

W godzinę po tem zdarzeniu, Orzejko z Romerem siedzieli przy stole, kończąc naradę we względzie dalszego postępowania.

W całej tej zawiłej sprawie tyle nagromadziło się niespodziewanie ważnych materjałów, tyle dowodów żywych, niezaprzeczonych, iż od rozumnego przeprowadzenia śledztwa, zależało obecnie wyjaśnienie spełnionych zbrodni.

Debatowali nad bardzo ważną okolicznością.

Czy wtajemniczyć władzę sądową natychmiast i oddać w ręce sprawiedliwości schwytanych ludzi, czy też samym zbadać do dna najdrobniejsze szczegóły i zupełnie gotowy memorjał, oparty na niezachwianych podstawach i dowodach, przedstawić tymże władzom.

Stanęło na tem, iż Orzejko osobiście pojedzie do Warszawy i zażąda od prokuratora decyzji w tej mierze.

Zanim to jednak nastąpi, postanowili uzupełnić posiadane materjały dla ściślejszego określenia stanu sprawy.

Przedewszystkiem umieszczono przyprowadzonego więźnia w bezpiecznem miejscu, tak, aby nietylko nie mógł zbiec, lecz, izby nie mógł posunąć się do samobójstwa.

Następnie przebrali się zupełnie, aby wystąpić jak ludzie dobrego towarzystwa, celem przeprowadzenia zamierzonych przez siebie badań.

Tak przygotowani, weszli obaj do eleganckiego saloniku, w którym pozostawili napotkaną w tak dziwnych okolicznościach kobietę.

W pół leżąc na miękkiej kanapie, z głową, opartą na jej wezgłowiu, kobieta zdawała się usypiać. Za wejściem jednak ajentów, podniosła się raptownie i wówczas można było poznać, iż płakała przed chwilą.

(c. d. n.)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Kto kupi numer „Rekordu“, przysyłając należność 45 gr. znaczkami, może zarobić lekko do 1.000 zł. bez szkody dla zajęcia zawodowego. Żadna agentura! „Rekord“, Częstochowa, ul. P. Marji 53. 2.02-1

Meble różnej gotowe otomany, kanapy w pracowni J. Czernego w Będzinie (dom własny) ul. Modrzejowska nr. 14 2167-8

Okazyjnie do sprzedania rower w dobrym stanie i mandrola. Sosnowiec, Dębowa 26, Kochanowicz. 2289-1

Kupię dom w Sosnowcu z wolnem parupokojowem mieszkaniem. Zaliczę gotówką zł 10,000, resztę spłatami do umowy. Oferty do Administracji „Iskry“ pod „Jotes“. 2298-2

Zakład leczniczo-gimnastyczny z wyrobioną klijentelą do sprzedania w Sosnowcu, Małachowskiego 4. 2347

Do sprzedania samochód nadający się na autobus, tylne koła dubeltowe Sosnowiec, Dalcka 31. 2342

Sklep spożywczy do sprzedania. Sosnowiec Sielecka nr. 6. 2344

Tremo, kredens kuchenny i duże wilczurę sprzedam. Sosnowiec, Cieszla 4, Polak 2327

Kupię pianino w dobrym stanie oferty do filji „Iskry“ Dąbrowa dla „... 1“ 2307

Do nabycia piękne nowości georginji kaktusowych, także gladjole (mieczyki) Dąbrowa Reden, Błotna 2. 2366

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski“. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2326

Sprzedam dom za sumę 8,000 zł. Wiadomość w „Iskrze“ Sosnowiec. 3358

Sprzedam budkę lub zamienie na maszynę do szycia. Będzin, Małobądzka 144. 2369

Łóżka metalowe tanio sprzedaje firma „Kryształ“ ul. Modrzejowska 30, hale „Rozwoju“ Sosnowiec. 2337

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Dwuch panów poszukuje umeblowanego pokoju z osobnem wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia w administracji pod „umeblowany“. 2235-2

Piwnica sucha i chłodna, bardzo obszerna zdolna pomieścić kilka wagonów towarów, w najruchliwszym punkcie miasta, nadająca się na skład towarowy, jest do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomości bliższe w sklepie p. Zieleńca, Targ „Rozwoju“ w Sosnowcu. 2371

Mieszkanie w Zagórzu, cztery pokoje z kuchnią, piwnicą i. t. d. W domu zdrowym w otoczeniu parkowem w dobrym punkcie do wynajęcia za cenę przystępną. Wiadomość w sklepiu, Wp Szczęsnej w Dąbrowie przy ul. Króla Sobieskiego l. 4 2292

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny wagarz do samodzielnego prowadzenia warsztatu, reperacji wag. Będzin, ul. Zawale nr. 30. Skowronek. 2361

Potrzebna mamka. Sosnowiec, Ciasna 8, Czapnik, 2352-3

Poszukuję się maszynistki z dobrym polskim i niemieckim na 4 godziny dziennie. Oferty z odpisami świadectw i warunkami należy złożyć w Administracji „Iskry“ pod lit. „T. A.“ Poszukiwany również goniec który już pracował w biurze. 2354

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Maturzystka zawodowej szkoły handlowej szuka posady Księgowość, maszyny, stenografja. Parolетnia praktyka, dobre świadectwa Oferty: „FS“ „Iskra“ Sosnowiec. 2280-1

Matrymonialne.
10 groszy za wyraz

Handlowiec przystojny i towarzysko ustosunkowany w Zagłębiu i Warszawie poszukuje wspólniczki z kapitałem dla rozwoju przedsiębiorstwa. Małżeństwo nie wykluczone. Panie do lat 30 tu raczą przesłać zgłoszenia do Adm. „Iskry“ pod „Business“. 2357

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-4

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyi. Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Mokotowska 57 10..

Lekcji pisania na maszynie stenografji-buchalterji-udzielam, oraz przyjmuję do przepisywania na maszynie wszelkie prace i podania do Władz Państwowych Komunalnych lub innych — wiadomość Sosnowiec, Kilińskiego 35 - mieszkania 4, w ogrodzie. 2331-1

Absolwent Państwowej Średniej Szkoły Technicznej udziela lekcji i przysposabia do tejże szkoły. Sosnowiec, Szenowska 17, u p. Chwałeta 2363

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 20. 2014-10

Różne.
10 groszy za wyraz.

Akuszerka Antonina Sroka powróciła Środula ul Okrzei 20. -2034-1

Poszukuję od 5 do 8 tysięcy złotych na I hipotekę. Warunki według umowy. Wiadomość „Iskra“ Zawiercie. 2276-2

Poszukuje się wspólnika z gotówką do restauracji. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2275-1

Zaraz ulokuję na pierwszą hipotekę siedem tysięcy złotych, wiadomość w „Iskrze“. 2.70

Krynica pierwszorzędne pensjonaty „Urszula - Stefanja“ „Siedlisko“ otwarte od 10 maja. Zgłoszenia do 4 maja przyjmuje Urszula Szymanowska, Zawiercie później zarząd Krynicy 2350-3

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kulka Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 23..

Karol Wilczyński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 1d P. A. P. w Modlinie - nr. 277 2325-2

Wojciech Wilszczyński zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez Tow. Grodzieckie. 2334-1

Ciesiik Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną, przez PKU Sosnowiec. 2129-2

Zgubiono książeczkę wojskową r. 1901, wydaną przez PKU Sosnowiec, na imię Izraela Szentuala. 2345

Gera Józef zgubił dokumenty i świadectwo ukończenia kursów rzemieślniczych z 1925 r. nr. 17. 2347

Palka Władysław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Juljusz“ 2365-3

Woitacha Józef zgubił dnia 27 marca 26 roku akt rejentalny na dom. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry“ Dąbrowa Górn 2363

Łukawski Jan zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Humor“. 2364